Rok IX. WARSZAWA, dnia 15 luty 1934 r. Nr. 4.

ROLNIK EKONOMISTA

ORGAN ZWIĄZKU IZB i ORGANIZACYJ ROLNICZYCH RZPLITEJ POLSKIEJ

REDAKTOR: Doc. Dr. WACŁAW PONIKOWSKI — *Sekretarz Redakcji: WŁODZIMIERZ KLENIEWSKI*

TREŚĆ:

Do niniejszego numeru „Rolnika Ekonomisty" dołączamy: 1) broszurę p. t. „Zadania polskiej polityki rolnej" p. Prezesa K. Fudakowskiego; 2) Nr. 1 dwutygodniowego biuletynu bibljograficznego p. t. „Prasa Gospodarcza".

Rolnictwo a handel eksportowy produktami rolniczemi

W drugiej połowie ubiegłego miesiąca odbyło się w Warszawie z inicjatywy i pod egidą Związku Izb Przemysłowo-Handlowych zebranie, poświęcone zagadnieniu eksportu produktów rolnych i wyłonieniu wspólnej reprezentacji firm prywatnych, zajmujących się wywozem tych artykułów.

Zagadnienie eksportu produktów rolnych jest dla krajów rozporządzających nadwyżkami wywozowemi w tym zakresie zagadnieniem niezmiernie doniosłem, a obecnie wysoce trudnem i skomplikowanem ze względu na zmiany, które nastąpiły w ostatnich latach w dziedzinie międzynarodowej wymiany towarów. Kwestja przystosowania organizacji i metod eksportu rolniczego do obecnego układu i tendencji międzynarodowego obrotu produktami rolniczemi jest nad wyraz aktualna. Stąd też należałoby z całem uznaniem powitać inicjatywę Związku Izb Przemysłowo - Handlowych poddania tej kwestji zbiorowej dyskusji reprezentantów handlu prywatnego, biorącego bezpośredni udział w eksporcie, gdyby nie to, że inicjatorzy narady nadali jej charakter wyraźnie jednostronny i wybitnie antyrolniczy. Wynika to wyraźnie z wstępnego przemówienia Prezesa Warszawskiej Izby Przemysłowo - Han-

dlowej p. Ministra Klarnera, który w przemówieniu zagajającem zebranie, a zamieszczonem w Nr. 21 „Gazety Handlowej", wysunął hasło organizacji prywatnego handlu eksportowego w celu przeciwdziałania tendencjom rolnictwa do bezpośredniego organizowania zbytu przez samych producentów i roztaczania kontroli nad prywatnym handlem rolniczym. Tendencje te zostały uznane w przemówieniu p .Ministra Klarnera za niezgodne z prawami życia gospodarczego i szkodliwe w swych konsekwencjach nietylko dla handlu, lecz również i dla samych rolników, którzy będąc z obowiązku swego glebae adscripti, nie są w stanie sami znaleźć konsumenta, zastosować się do jego wymagań, prowadzić walkę konkurencyjną i muszą mieć obok siebie sprężysty i czujny aparat handlu rozwijający wolną nieskrępowaną działalność.

Wydaje nam się, że takie postawienie sprawy jest wynikiem bardzo istotnego nieporozumienia.

Rolnictwo jest w wysokim stopniu zainteresowane w istnieniu sprawnej, sprężyście funkcjonującej organizacji handlu artykułami rolniczemi. Braki, które uwydatniały się w tym zakresie jeszcze w okresie przedwojennym, gdy handel prywatny rozwijał niczem nieskrępowaną działalność, skłaniały rolnictwo zarówno na ziemiach polskich jak i w innych krajach do wysiłków w celu tworzenia własnych organizacyj zbytu dla usuwania istniejących niedomagań. Wysiłki te w wielu wypadkach dały zupełnie pozytywne wyniki; świadczy o tem rozwój handlowych organizacyj rolniczych w takich krajach, jak Danja, Belgja, Francja, Niemcy oraz ze wszech miar zadawalniające rezultaty pracy naszych „Rolników" w Poznańskiem i na Pomorzu. Doświadczenie wskazuje zatem. że handlowe organizacje rolnicze, oparte przeważnie na zasadach spółdzielczych, wytrzymywały zwycięsko współzawodnictwo z handlem prywatnym, że w wielu gałęziach handlu eksportowego zajęły nawet dominujące stanowisko, że zrzeszenia te, nie usuwając i nie niszcząc handlu prywatnego, mogły istnieć i rozwijać się obok prywatnych firm eksportowych, a naturalna konkurencja pomiędzy temi dwiema formami handlu stanowiła niewątpliwie wysoce dodatni czynnik w usprawnianiu wymiany produktów rolnych.

W okresie powojennym, a zwłaszcza w ostatnich paru latach, układ stosunków w międzynarodowym obrocie produktami rolniczemi uległ głębokiej, zasadniczej przemianie. Wskutek coraz silniej zaznaczającej się w krajach importujących tendencji do rozwoju własnej produkcji rolniczej i osiągnięcia możliwie pełnej samowystarczalności aprowizacyjnej, zasada wolności obrotu produktami rolnemi została w znacznym stopniu przekreślona. Wolny rynek zbytu, który stanowił teren współzawodnictwa krajów eksportujących płody rolne, przestał istnieć. Obroty głównemi produktami rolniczemi zostały zamknięte w granicach kontyngentów, ustalanych autonomicznie bądź umownie przez kraje importujące, które nietylko regulują ilościowo rozmiary dopuszczalnego importu, ale stawiają ocraz bardziej określone wymagania co do jakości i standartu importowanych artykułów. Wytężona walka konkurencyjna, którą musiały staczać kraje eksportujące w ostatnich latach, gdy system kontyngentowania importu nie był stosowany w tak szerokich jak obecnie rozmiarach, doprowadziła do tego, że kraje te zaczęły zwracać coraz baczniejszą uwagę na jakość wywożonych produktów zarówno w tym celu, ażeby uzyskać za wyższy gotunkowo towar wyższą cenę, jak również dlatego, aby w ten sposób bić swych konkurentów jakością eksportowanych towarów. Stąd też państwa eksportujące stosowały coraz szerzej zasadę standaryzacji wywożonych produktów, wydając szereg przepisów ograniczających w dużej mierze swobodę ruchów i nieskrępowaną działalność eksportera.

W tych warunkach szczególne cechy i właściwości handlu prywatnego, jak przedsiębiorczość, inicjatywa, spryt, zdolność ponoszenia ryzyka i walki konkurencyjnej, które mu zapewniały przewagę nad innemi formami handlu, straciły w znacznym stopniu na wartości. W obecnych warunkach dostęp na zagraniczne rynki zbytu jest zdobywany nie przez handel, lecz przez państwo, które uzyskuje określone kontyngenty w drodze żmudnych rokowań handlowych, a uzyskanie udziału w wykonaniu kontyngentu przez poszczególne firmy eksportowe nie wymaga żadnych szczególnych zdolności handlowych. Udział w kontyngencie eksportowym w wielu wypadkach posiada charakter przywileju udzielanego danej firmie eksportowej, przywileju niekiedy bardzo cennego. Jeżeli dawniej przy wolnej i nieograniczonej wymianie międzynarodowej poziom cen w krajach importujących i eksportujących był znakomicie wyrównany w tem znaczeniu, że istniejące różnice w cenach zamykały się w granicach kosztów transportu, kosztów handlowych i stawki celnej, to obecnie przy systemie ograniczonych kontyngentów różnice w poziomie cen są nieraz znacznie większe, a uzyskanie przydziału kontyngentu importowego na dany rynek

w wielu wypadkach staje się źródłem równie poważnych ,jak mało zasłużonych zysków.

Kryzys, który objął rolnictwo całej kuli ziemskiej, daje się we znaki szczególnie silnie krajom eksportującym produkty rolne, których możliwości w zakresie utrzymania odpowiedniego poziomu cen są z natury rzeczy ograniczone. Zagadnienie ceny osiąganej za produkty rolnicze stało się w tych krajach zagadnieniem najistotniejszem, decydującem o dochodzie rolnictwa, o jego zdolności nabywczej, a co za tem idzie i o sytuacji gospodarczej krajów, w których produkcja rolnicza i ludność rolnicza stanowią podstawę życia gospodarczego. O poziomie cen wewnętrznych w krajach eksportujących decydują w znacznej mierze ceny osiągane przy eksporcie. Jest zatem zrozumiałem, że w rolnictwie wskutek kryzysu musiało wzrosnąć w bardzo silnym stopniu zainteresowanie zagadnieniem ceny eksportowej i zagadnieniem takiej organizacji handlu eksportowego, która wywierałaby możliwie dodatni wpływ na kształtowanie się ceny wewnętrznej. Wychodząc z tych założeń, rolnictwo zaczęło wysuwać żądania odpowiedniego przystosowania organizacji handlu eksportowego i czynnej interwencji państwa, zmierzającej ku temu, aby drogą oddziaływania na cenę uzyskiwaną przy eksporcie podnieść poziom cen osiąganych na rynkach wewnętrznych przez producentów. W myśl tych postulatów polityka państw eksportujących poszła w kierunku popierania eksportu zapomocą stosowania premij stałych, zmiennych, zwrotu strat ponoszonych przy eksporcie, a w pewnych wypadkach bezpośredniego udziału organów państwowych w operacjach eksportowych. Powszechnie stosowany dziś w krajach eksportujących system polityki popierania eksportu ma na celu przedewszystkiem podniesienie cen produktów rolnych, a pomoc dla eksportu i odpowiednia organizacja handlu eksportowego są jedynie środkiem prowadzącym do osiągnięcia tego celu. Jeżeli państwa eksportujące, wydają bardzo znaczne sumy pieniężne na tak zwane popieranie eksportu rolniczego, to jasnem jest, że muszą czuwać nad tem, aby stosowane środki osiągały w najpełniejszej mierze cel właściwy, prowadząc bezpośrednio do podniesienia cen otrzymywanych przez producenta. Naturalną konsekwencją takiej metody walki z kryzysem rolniczym musi być przystosowanie organizacji handlu eksportowego i poddanie tej organizacji kontroli odpowiednich organów państwowych i organizacyj rolniczych. Jeżeli bowiem polityka popierania eksportu rolniczego jest jedną z form zwalczania kryzysu w rolnictwie, to jest słusznem, aby bezpośrednio zainteresowane rolnictwo miało odpowiedni wpływ na charakter, kierunek i wykonywanie tej polityki. Zagadnienie właściwej organizacji handlu eksportowego jest zatem organicznie związane z zagadnieniem opanowania kryzysu rolniczego i widomym wyrazem tego ścisłego powiązania tych dwóch zagadnień jest fakt, że w wielu krajach regulowanie eksportu produktów rolniczych i handlu rolniczego należy do ministerstwa rolnictwa.

Polityka popierania eksportu rolniczego stanowi i u nas od szeregu lat jeden z głównych środków walki z kryzysem rolniczym. Warunkiem powodzenia tej polityki jest ścisłe skoordynowanie wysiłków wszystkich zainteresowanych czynników, a więc Państwa, rolnictwa i handlu eksportowego. Każdy z tych czynników ma określoną rolę do spełnienia, musi ponosić pewne ofiary i podlegać pewnym ograniczeniom niezbędnym dla osiągnięcia zasadniczego celu. To też, jeżeli przechodząc do porządku nad realnemi warunkami naszego życia gospodarczego, p. Minister Klarner domaga się dla handlu eksportowego wolnej i nieskrępowanej działalności i zwalnia go tem samem od obowiązków i ograniczeń wynikających ze współudziału w walce z kryzysem, to jest to stawianie handlu w zbyt wygodnej i zbyt uprzywilejowanej sytuacji.

Izby przemysłowo - handlowe są organizacjami reprezentującemi nietylko handel lecz i przemysł. Mamy poważne wątpliwości, czy poglądy, które rozwijał w swem przemówieniu p. Minister Klarner, są całkowicie zgodne z interesami zgrupowanego w izbach przemysłu. Wszak przemysł jest w wysokim stopniu zainteresowany w rozbudowie naszego rynku wewnętrznego, w spotęgowaniu zdolności nabywczej wsi, a co za tem idzie w pełnem powodzeniu polityki państwowej, zmierzającej do podniesienia cen produktów rolniczych, między innemi drogą odpowiedniego oddziaływania na ceny eksportowe. Cel ten może być osiągnięty jedynie pod warunkiem takiego zorganizowania handlu eksportowego, aby handel ten był czynnikiem współdziałającym a nie utrudniającym realizację zasadniczego zadania. Wymaga to, jak ustalono powyżej poddania handlu odpowiedniej kontroli powołanych do tego czynników państwowych i zainteresowanych bezpośrednio organizacyj rolniczych. Stąd też, jeżeli teza o nieskrępowanej działalności prywatnego handlu eksportowego ma być rozumiana jako negacja celowości i konieczności tej kontroli, to wydaje się, że teza ta nie może nie wywołać ze strony przemysłu bardzo poważnych zastrzeżeń.

Punktem wyjścia dla rozumowania p. Ministra Klarnera jest zasada podziału funkcyj gospodarczych na funkcje wytwórcze i funkcje obrotu. Pierwsza z nich jest wykonywana przez przemysł, rzemiosło i rolnictwo, druga przez handel. Analizując wzajemny stosunek rolnictwa i handlu, p. Klarner dochodzi do wniosku, że zadaniem rolników, którzy są z natury rzeczy „glebae adscripti" jest wyłącznie produkcja, że rolnictwo nie jest zdolne do organizowania handlu i musi mieć obok siebie sprężysty i silny aparat handlowy, prowadzący nieskrępowanie proces wymiany i obrotu. Gdybyśmy chcieli zasadę o bezwzględnym podziale funkcyj gospodarczych i wypływające z niej konsekwencje zastosować w zakresie stosunków pomiędzy przemysłem i handlem, gdybyśmy mieli uznać założenie, że zadaniem przemysłu jest jedynie produkcja, a zagadnienia wymiany i obrotu należą do wyłącznej kopetencji handlu prywatnego, to musielibyśmy na tej drodze dojść do wniosków wręcz rewolucyjnych w stosunku do dziś istniejącego stanu rzeczy, do wnioków, któreby musiały się spotkać z równie zdecydowanym jak słusznym protestem całego przemysłu. Jeżeli zatem zasada o podziale funkcyj gospodarczych pomiędzy przemysłem i handlem jest niemożliwa do przyjęcia, to zdawałoby się, że elementarne poczucie sprawiedliwości powinnoby powstrzymać od wysuwania tej zasady jako obowiązującej i miarodajnej we wzajemnych stosunkach pomiędzy rolnictwem i handlem.

Czytając artykuł p. Ministra Klarnera, odnosi się wrażenie, że jest on echem obaw pewnych sfer handlowych, obaw, wynikających z mniemania, że rolnictwo dąży do unicestwienia i zagłady prywatnego handlu produktami rolniczemi. Stwierdzić należy, że obawy te są bezpodstawne, że rolnictwo, nie rezygnując bynajmniej z prawa stworzenia własnych organów wymiany handlowej tam, gdzie zachodzi tego potrzeba, uznaje w całej pełni rolę i znaczenie prywatnego handlu i nietylko nie dąży do usunięcia go z widowni naszego życia, lecz przeciwnie jest zainteresowane w tem, ażeby podnieść poziom tego handlu, udoskonalić jego organizację i współdziałać w tem, aby handel ten mógł możliwie sprawnie, sprężyście i tanio spełniać swe funkcje pośrednictwa pomiędzy producentem i konsumentem. Zdajemy sobie sprawę wszyscy, a zapewne i p. minister Klarner zgodzi się z nami, że organizacja handlu produktami rolniczemi w Polsce stoi na niesłychanie niskim i pierwotnym poziomie. Usunięcie istniejących w tej dziedzinie braków i niedomagań leży zarówno w interesie rolnictwa, jak i poważnych solidnych firm handlowych, dla których dzika niczem nieograniczona konkurencja nie stwarza bynajmniej warunków pomyślnego rozwoju. Jeżeli obecnie jesteśmy świadkami tego, że eksport rolniczy ulega poważnemu skurczeniu ,to w związku z redukcją ilościową eksportu musi ulegać redukcji i liczba eksporterów. O czynnym udziale w eksporcie decyduje dziś w coraz większym stopniu uzyskanie odpowiedniego zezwolenia przywozowego lub wywozowego od powołanych do tego czynników państwowych. W związku z tem nasuwa się zagadnienie przeprowadzania odpowiedniej selekcji tych eksporterów, zmierzającej ku temu, aby pierwszeństwo w wykonywaniu eksportu miały firmy posiadające najlepsze przygotowanie fachowe, pracujące najsolidniej i najsprawniej. W takiej selekcji jest zainteresowane zarówno rolnictwo jak i handel. Zachodzi zatem w wielu wypadkach zbieżność interesów rolnictwa i handlu, która może stanowić aż nadto wystarczającą podstawę do ścisłej współpracy organizacyjnej. Dlatego też wydaje nam się, że p. Minister Klarner jest w błędzie, gdy mówiąc o wzajemnym stosunku rolnictwa i handlu twierdzi, że „organizacyjna zależność tych dwuch podstawowych gałęzi gospodarstwa nie daje się należycie umotywować, zbyt trudne jest bowiem do osiągnięcia należyte zrozumienie swych wzajemnych potrzeb przez te dwa działy gospodarstwa narodowego".

W kolizji z tym poglądem staje doświadczenie, które nam przyniosły ostatnie lata, a które wskazuje, że w dwuch najpoważniejszych związkach eksporterów, które zostały utworzone, a mianowicie w Związku Eksporterów Zboża i Polskim Związku Bekonowym, współudział i współpraca rolników i eksporterów rozwija się już od lat kilku w sposób zgodny i harmonijny.

Wysuwając tezę o nieskrępowanej działalności prywatnego aparatu handlowego, p. Minister Klarner zdaje się jednak dopuszczać od tej zasady pewne wyjątki. W cytowanym artykule znajdujemy między innemi ustęp, w którym wypowiedziano pogląd, że dążenie niektórych związków branżowych do rozszerzenia zainteresowania na działy wywozu zupełnie niepokrewne należy uznać za objaw tendencyj szkodliwych.

Zawarta w tym ustępie myśl została sformułowana w sposób nader ogólnikowy, co daje pole do różnorodnych komentarzy i wniosków. Tak np. w dyskusji prowadzonej na temat artykułu p. Ministra Klarnera spotkaliśmy się z przypuszczeniem, że w ustępie tym Szanowny Autor chciałby wypowiedzieć opinję, że eksporter pracujący w pewnej dziedzinie eksportu rolnego nie

może i nie powinien dążyć do rozszerzenia swej działalności handlowej na inne produkty rolne, gdyż byłoby to stwarzaniem niewłaściwej konkurencji dla tych eksporterów, którzy już obecnie zajmują się eksportem danych produktów. Gdyby takie przypuszczenie miało istotnie odpowiadać intencjom p. Ministra Klarnera, to wynikałoby, że zasada nieskrępowanej działalności handlu prywatnego była zasadą bezwzględnie obowiązującą tylko dopóty, dopóki chodziło o ograniczanie samodzielności handlu na rzecz rolnictwa. O ile natomiast idzie o stosunek pomiędzy poszczególnemi gałęziami handlu, to zasada nieograniczonej działalności prywatnego handlu może i powinna ulec ograniczeniu w imię nienaruszania wzajemnych interesów prywatnych firm handlowych. Byłoby to zbyt wyraźne stosowanie podwójnej miary, co w solidnie zorganizowanym handlu nie powinno mieć miejsca, i dlatego też należy odrzucić przypuszczenie, aby p. Minister Klarner mógł stać na takiem stanowisku.

Obecna sytuacja finansowa rolnictwa

W noworocznym numerze Rolnika - Ekonomisty na czołowem miejscu ukazał się artykuł Pana Michała Wierusz-Kowalskiego p. t. „Sytuacja finansowa rolnictwa na przełomie lat 1933-1934". Autor zaznacza na wstępie, że w rozważaniach swoich nie obejmie całości zagadnienia, a tylko pragnie zrobić rachunek, który ustaliłby „w jakiej mierze sytuacja finansowa w znaczeniu sytuacji kredytowej i stopnia zadłużenia rolników zmieniła się w roku 1933" oraz „jakie sprawy winny znaleźć swe rozwiązanie w roku 1934".

Określając sytuację finansową rolnictwa na przełomie lat 1933-1934 autor stara się obliczyć jakie obowiązki z tytułu obsługi zadłużenia długo i krótkoterminowego, łącznie z zaległościami podatkowemi, obciążyły rolnictwo przed rokiem i obecnie. W wyniku swych rozważań p. Wierusz-Kowalski dochodzi do wniosku, iż obciążenie rolnictwa przed rokiem wynosiło z powyższych tytułów 706,9 milj. złotych, obecnie zaś wynosi 350,3 mil. złotych, zaznaczając przytem, iż cyfrę ostatnią należy z szeregu przyczyn zwiększyć ca o 10.000.000 złotych. Jakkolwiek p. Wierusz - Kowalski po przeprowadzeniu tego rachunku zaznacza i to parokrotnie, że „należy wyciągnąć wniosek, iż akcja oddłużeniowa wymaga uzupełnień" i że mylnem byłoby twierdzenie: „iż rolnictwo więcej nie potrzebuje", to jednak samo zestawienie cyfr: 706 miljonów obciążeń z tytułu obsługi długu przed rokiem i 350 miljonów obecnie, może dać asumpt do wyciągnięcia wręcz odmiennych wniosków.

W tej właśnie możliwości upatruję największe niebezpieczeństwo artykułu p. Wierusz-Kowalskiego i dlatego sądzę, że należy metodę jego rozumowania poddać analizie.

Metoda ta nie wydaje mi się wybraną zbyt szczęśliwie.

Globalne obliczenia zawsze powodować mogą znaczne różnice, a nie zanalizowanie innych współrzędnych jeszcze okoliczności — mylne wnioski. Sam autor w końcu artykułu zaznacza, iż są jakoby obliczenia wskazujące na obniżenie się dochodów brutto w rolnictwie o 800.000.000 złotych w stosunku do roku poprzedniego. Nawet bez badania ścisłości sumy powyższej, nasuwa się odrazu odpowiedź na zagadnienie polepszenia względnie pogorszenia stanu finansowego rolnictwa na przełomie roku 1933-1934. Bo oto obsługa długów zmniejszyła się, według obliczeń p. Wierusz-Kowalskiego o 350 miljonów, a jednocześnie dochód *brutto* spadł o 800 miljonów.

Cyfry podawane przez autora należy określić jako wyraźnie optymistyczne. Weźmy przykład: stopa procentowa, którą stosują instytucje kredytowe - prywatne wynosi nie 7 i ½ %, jak twierdzi autor, ale znacznie więcej, gdyż bardzo często 10 i 12% (kasy komunalne i inne instytucje). Państwowe instytucje finansowe, które teoretycznie winny skonwertować przeważającą ilość zadłużenia rolników przy pomocy Banku Akceptacyjnego, niewątpliwie z różnych powodów obowiązku tego w całości nie wykonają i dlatego też stopa procentowa dla ogromnej ilości długów rolniczych wynosić będzie nie 6 i ¼ %, a znacznie więcej nawet w stosunku do tej części długów, które ulegną skonwertowaniu. A przecież konwersja dotychczas objęła bardzo małą sumę zadłużenia i zanim zostanie przeprowadzona, upłynie sporo czasu, a wskutek tego przeciętna roczna stopa procentowa za rok 1934 wyniesie nie 6 i ¼ %, a znacznie więcej.

Równocześnie zaznaczyć trzeba, że koszta konwersji wynoszą nie ½ %, lecz jak praktyka wykazuje około 2%. Oczywiście im wyższe sumy się konwertuje, tem mniejsze są koszta, ale

powiększają się one na skutek istniejącej konstrukcji konwersji, co sprawia, że jeden dłużnik musi w praktyce zawierać 2—3, a często i 4 układy. Pozatem należy jeszcze przy dokonywaniu obrachunku wziąć pod uwagę fakt, iż w ostatnich latach, wskutek załamania się finansowego rolnictwa, zaległości kredytu długo i krótkoterminowego w ratach i odsetkach ogromnie się zwiększyły. Po skonwertowaniu tych zaległości odsetki od nich stanowić będą pozycję bardzo pokaźną i nie do pogardzenia w ogólnym bilansie, tembardziej, iż konwertowane będą zaległości z kilku ostatnich lat.

Moglibyśmy uzupełnić rachunek przeprowadzony w artykule wielu jeszcze pozycjami, chociażby bardzo poważną pozycją sum, jakie rolnicy będą musieli spłacić (zapewne w drodze egzekucji) z tytułu zaległych podatków, które nie podlegają konwersji podatkowej, mianowicie za okres od 1/X. 1931 r. z których to zaległości choćby pewną część władze skarbowe będą starały się ściągać już w 1934 r. Ale nie o to nam chodzi.

Można efekt, osiągnięty na skutek akcji finansowo - rolnej w zakresie obniżenia kosztów obsługi i zadłużenia rolniczego, obliczać na 350,300 czy 200 miljonów złotych. Cyfry absolutne są z punktu widzenia interesów rolnictwa rzeczą obojętną. Rzeczą istotną natomiast jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy sytuacja finansowa rolnictwa uległa obecnie w porównaniu z rokiem ubiegłym zmianie na lepsze, czy też odwrotnie? A więc czy nastąpiło istotne oddłużenie?

Odpowiedź na to pytanie decyduje, czy potrzebne są jeszcze tylko pewne uzupełnienia w ustawodawstwie ratunkowem, mające na celu skorygowanie braków lub niedopatrzeń na poszczególnych odcinkach omawianego zagadnienia, czy też czas już zrobić bilans nie cyfr absolutnych, a obecnego stanu finansowego rolnictwa polskiego i postawić zagadnienie dostosowania ciężarów kredytowych rolnictwa do dzisiejszej sytuacji ekonomicznej, która niestety, pomimo największych wysiłków, zmierzających do podniesienia cen produktów rolnych nabiera niewątpliwie coraz bardziej cech stałości. Uświadomienie sobie wyraźne już dzisiaj sytuacji i szukanie bardziej radykalnych środków zaradczych, może uchronić nas, a tem samem i gospodarkę narodową od szeregu b. bolesnych wstrząsów, które mogą grozić już w niedalekiej przyszłości.

Akcja finansowo - rolna, realizowana w ciągu ostatnich dwóch lat, opierała się w swych przesłankach na założeniu, iż dzięki całokształtowi posunięć w zakresie polityki rolnej, ceny produktów rolnych w przeciągu lat paru ulegną wydatnej zwyżce i wówczas rolnictwo, któremu zmniejszy się ciężar obsługi długów przez obniżenie oprocentowania będzie mogło zacząć regulować swoje zobowiązania. W okresie zaś moratorjum indywidualnego rolnictwo, mając zmniejszone oprocentowanie, zobowiązane będzie jedynie do opłacania obniżonych odsetek. Przewidywania te jednak nie ziściły się z przyczyn niezależnych od naszych czynników gospodarczych i Państwowych.

Niewątpliwie akcja finansowo - rolna spełniła swe zadanie w zakresie uchronienia od ruiny setek tysięcy gospodarstw w Polsce ,a tem samem i rolnictwa polskiego jako całości od katastrofy, ale go nie oddłużyła. Naszego bowiem ustawodawstwa finansowo - rolnego nie można, ściśle biorąc, nazwać ustawodawstwem oddłużeniowym. Z wyjątkiem zaledwie paru fragmentów, jest to ustawodawsto moratoryjne o charakterze moratorjum indywidualnego, mające umożliwić przetrwanie do czasu poprawy konjunktury. Tymczasem przewidywania co do wzrostu lub chociażby utrzymania cen na poziomie 1931-1932 r. nie spełniły się w ostatnim roku. Przeciwnie ceny spadają w dalszym ciągu; wskaźnik cen ziemiopłodów obniżył się z 57,7 w roku 1931 do 49,9, w r. 1932 i do 34.4 w październiku 1933 r.; ponadto spadek ten nabiera cech trwałości na dłuższy okres czasu. Rolnictwo, które tak jak na przełomie lat 1932-1933 faktycznie nie regulowało sumy 706 miljonów złotych, obliczonej przez p. Wierusz - Kowalskiego, gdyż nie było w stanie jej regulować, tak też obecnie nie będzie w stanie w roku 1934 regulować obniżonych chociażby do kwoty 350 miljonów złotych swych zobowiązań z tytułu obsługi długów, bowiem spadek dochodów obniżył się jeszcze znaczniej.

Grozę sytuacji powiększa „usztywnienie" jej przez fakt częściowego wygasania moratorjum indywidualnego, co następować będzie logicznie wraz z postępem akcji konwersyjnej Banku Akceptacyjnego, działalnością urzędów rozjemczych i t. d. Konwersja zmusza bowiem do regularnego opłacania (niesłychanie wysokich jak na rolnictwo) odsetek w wysokości 6 i ¼%, a wkrótce i rat kapitałowych. Urzędy rozjemcze analogicznie działają w stosunku do kredytu prywatnego w stosunku do którego rolnictwo w latach 1932 i 1933, co stwierdzić należy, nie regulowało przeważnie odsetek. Konwersja zaległości rat instytucji kredytu długoterminowego i zaległości podatkowych sytuację tę jeszcze więcej pogłębi. Wszystko to przy obniżeniu się cen do poziomu dotychczas nigdy nienotowanego i kompletnego

wyczerpania się rolnictwa z wszelkich zasobów, które można było zrealizować, doprowadzić będzie musiało gospodarstwa rolne do katastrofy, o ile nie zostaną zastosowane zawczasu energiczne środki ratunku.

To też, charakteryzując sytuację finansową rolnictwa na przełomie roku 1933-1934, należy stwierdzić, iż niezależnie od takiej czy innej sumy obniżenia kosztów obsługi długów, wobec spadku cen produktów rolnych i usztywniania się sytuacji w kierunku negatywnym, pogorszyła się ona w porównaniu z rokiem zeszłym ogromnie i w najbardziej zdecydowany sposób życie domaga się dalszego i możliwie najszybszego rozwinięcia akcji finansowo - rolnej w kierunku dostosowania wysokości zobowiązań i ciężarów kredytowych rolnictwa do jego możliwości płatniczej, a zatem przeprowadzenie faktycznego oddłużenia warsztatów rolnych.

Tadeusz Krzyżanowski.

Ordynacja podatkowa

Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady Ministrów zaakceptowany został projekt ustawy o ordynacji podatkowej, który prawdopodobnie w najbliższych już dniach zgłoszony zostanie do laski marszałkowskiej. Projekt ten ma na celu zgrupowanie w jednej ustawie wszelkich przepisów proceduralnych w zakresie podatków bezpośrednich. Pojęte w ten sposób zadanie pozornie polegałoby poprostu na uporządkowaniu i zebraniu przepisów prawnych, rozrzuconych dotąd w kilku odrębnych ustawach. W rzeczywistości zadanie to nie jest bynajmniej proste i już w samem założeniu tkwi konieczność dość daleko idących zmian w poszczególnych działach procedury podatkowej. Konieczność tę tłomaczy przedewszystkiem różnorodność typów podatków (rzeczowe, osobiste, przychodowe, dochodowe) w stosunku do których projekt przewiduje jednolity typ przepisów prawa formalnego.

Istotnie, projekt ordynacji podatkowej wprowadza głęboko sięgające zmiany w stanie dotychczasowym. W artykule niniejszym pozwolimy sobie omówić szerzej jeden z działów projektu, odnoszący się do postępowania wymiarowego i odwoławczego przy podatku dochodowym. Kwestja ta ściśle wiąże się z niezmiernie doniosłą sprawą należytego ujęcia metod i podstaw ustalania dochodu podatkowego rolników. Jak wiemy, obecna praktyka w zakresie wymiaru podatku dochodowego od rolników pozostawia wiele do życzenia.

Zcharakteryzujemy pokrótce najważniejsze usterki stanu dotychczasowego.

Organami wymiarowemi są dotąd komisje szacunkowe o składzie 8—12 członków, przyczem przewodniczącym jest naczelnik urzędu skarbowego. Czwartą część członków komisji wybierają rady miejskie, czwartą część sejmiki, resztę to jest drugą połowę członków mianuje przezes izby skarbowej z grona płatników. Komisja orzeka w sprawach wymiaru większością głosów.

Organami odwoławczemi są komisje odwoławcze w składzie: przewodniczący — prezes izby skarbowej, 3 urzędników izby, 3 członków wybranych przez radę wojewódzką i 3 mianowanych przez Ministra Skarbu. Ogółem: przewodniczący i 9 członków, w czem 6 z grona płatników. Komisja orzeka większością głosów.

Zeznanie płatnika podlega wstępnemu rozpatrzeniu przez przewodniczącego komisji szacunkowej lub urząd skarbowy, przyczem nasuwające się wątpliwości komunikowane są płatnikowi, który je wyjaśnia. Zebrany i uporządkowany materjał przedstawiony zostaje komisji szacunkowej i ta określa dochód oraz wymiar podatku. Zeznanie płatnika nie może być zmienione bez zakomunikowania mu wątpliwości, co do słusznego obliczenia dochodu w zeznaniu. Już z tego pobieżnego zestawienia zasadniczych przepisów postępowania wymiarowego oraz przepisów mówiących o składzie komisyj szacunkowej i odwoławczych możemy wnioskować o pewnych wadach, które polegają przedewszystkiem:

a) na niedostatecznej fachowości organów rozpatrujących zeznania i odwołania,

b) na zbyt formalnem ujęciu uprawnień obrony swego zeznania przez płatnika.

W praktyce te wady urastają do niepomiernie większych rozmiarów, są jednak i inne jeszcze, niemniej poważne braki.

Podział pracy przy wymiarze podatku pomiędzy urząd skarbowy i komisje szacunkowe jest tego rodzaju, że z jednej strony przedstawiciel urzędu skarbowego, rozporządzając znanym mu materjałem wymiarowym, posiada wyraźną

przewagę w dyskusji nad resztą członków komisji i niewątpliwie łatwo mu jest wywrzeć decydujący wpływ na jej decyzję, z drugiej zaś strony odpowiedzialność za wymiar — niewątpliwie spadać musi na czynnik obywatelski, reprezentowany przez kilkakrotnie większą ilość głosów. niż czynnik urzędniczy. Jeżeli do tego dodamy, że w skład komisji wchodzą przedstawiciele wszelkich kategoryj płatników, którzy zmuszeni są decydować o wymiarach podatku dla przedstawicieli różnych grup gospodarczych i branż, to z tego wynika, że wartość elementu społecznego w komisyjnem rozpatrywaniu zeznań sprowadzona jest do minimum, a niejednokrotnie, zwłaszcza o ile chodzi o ustalenie odpowiedzialności za decyzję, odgrywać może dla sfer płatniczych wyraźnie ujemną rolę. Nie chcemy dłużej zatrzymywać się nad sprawą komisyj szacunkowych, podkreślić jednak należy, że oświadczenie Ministra Skarbu Prof. Zawadzkiego w wywiadzie, udzielonym Gazecie Polskiej, co do pojawiającej się w łonie komisyj szacunkowych korupcji, niestety, najzupełniej zgodne jest z rzeczywistością.

Prawie wszystkie powyższe uwagi zastosować można i do komisyj odwoławczych, których skład tylko w ⅔ stanowi reprezentacja płatników.

Pozorne uprawnienia płatników, wyrażające się w niemożliwości zmiany przez władze wymiarowe zeznania płatnika bez uprzednich wyjaśnień i bez rzeczowej oceny tych wyjaśnień, w praktyce polegały na szablonowem stosowaniu się władz wymiarowych do wymagań ustawy, nie przyniosły jednak bynajmniej płatnikom tych walorów, które ustawodawca miał na myśli. Jeżeli chodzi o wymiar podatku dochodowego od rolników, to stwierdzić należy, że wady postępowania wymiarowego bezmała w równej mierze dotkliwe były dla płatników, nieposiadających dostatecznych materjałów i dokumentów, popierających słuszność obliczenia zeznania o dochodzie, jak i tych, którzy prowadzili, choćby możliwie wyczerpującą rachunkowość realną i na jej wynikach opierali swe zeznania.

Metody komisyjnego rozpatrywania zeznań i odwołań płatników przy obecnej strukturze komisji, nie zapewniając bynajmniej rzeczowej oceny przedłożonych dokumentów, powodują znaczne przewlekanie procedury, są uciążliwe dla władz skarbowych i pociągają za sobą wzrost kosztów wymiaru. Sięgające wielu miesięcy opóźnienia w rozpatrywaniu odwołań narażają płatników niejednokrotnie na poważne straty materjalne. W rezultacie zastąpienie obecnej procedury inną, prostszą i zapewniającą względnie szybkie tempo postępowania odwoławczego leży niewątpliwie zarówno w interesie Skarbu, jak i płatnika.

Z pobieżnego omówienia stanu dotychczasowego wynikałyby następujące postulaty:

1) zreformowanie organów wymiarowych i odwoławczych w kierunku zapewnienia płatnikom możliwie rzeczowej oceny ich zeznań, a to zarówno drogą ustalenia odpowiedzialności za wymiar, jak i radykalnego polepszenia fachowości organów wymiarowych i odwoławczych;

2) zapewnienie płatnikom możności należytej obrony zeznania, zwłaszcza w wypadkach posiadania dostatecznych dokumentów i materjałów, na których oparto zeznanie;

3) usprawnienie i potanienie procedury wymiarowej i odwoławczej.

Projekt ordynacji podatkowej opracowany został niewątpliwie przy uwzględnieniu powyższych założeń. Przedewszystkiem zatem wyraźnie ustala odpowiedzialność za wymiar podatku, spadającą w pierwszej instancji na władzę skarbową (komisje szacunkowe projekt znosi), w drugiej zaś na komisję odwoławczą.

Dalej projekt dąży do zapewnienia fachowości oceny odwołań w komisjach odwoławczych przez wprowadzenie do tych komisyj przedstawicieli samorządu gospodarczego w liczbie równej połowie ogólnej ilości członków, oraz do wyeliminowania ze składu komisji elementu urzędniczego. Nawet przewodniczący komisji, którym jest wysoki urzędnik skarbowy, posiada prawo głosu wyłącznie w wypadku równej ilości głosów w komisji za i przeciw. Fachowość oceny odwołań zapewnia również podział komisji odwoławczej na sekcje, w skład których wchodzić mają w zasadzie przedstawiciele tych kategorji płatników, których odwołania będą przedmiotem obrad sekcji.

O ile chodzi o zapewnienie płatnikom praw słusznej obrony, projekt przewiduje w sposób najzupełniej jasny i kategoryczny daleko idące uprawnienia płatników, opierających swe zeznania na rachunkowości (prawidłowych księgach handlowych i gospodarczych). Nadto dobre podstawy obrony zapewnia płatnikom możność powoływania zaprzysiężonych przed sądem świadków i znawców, delegowanych przez samorząd gospodarczy.

Jeżeli chodzi o patanienie i uproszczenie postępowania wymiarowego oraz odwoławczego projekt stara się zadośćuczynić tym postulatom przez zniesienie komisyj szacunkowych w pierw-

szej instancji i usunięcie procedury przedstawiania wątpliwości.

Stwierdzając te niewątpliwie dodatnie założenia, na których oparto projekt, nie można jednak pominąć pewnych objekcji, które nasuwają się przy krytycznem rozważeniu poszczególnych przepisów postępowania wymiarowego. Objekcje te rosną zwłaszcza w świetle dotychczasowej praktyki.

Pomimo różnych zapatrywań na tę kwestję stańmy na gruncie projektu i załóżmy, że komisje szacunkowe są zbędne. Uzyskujemy w ten sposób uproszczenie i skrócenie procedury, ale czy zaprojektowane przepisy przynoszą jej polepszenie? O ile chodzi o płatnków, prowadzących księgi rachunkowe — niewątpliwie tak, natomiast jakie będą losy i ocena zeznań płatników nie posiadających prawidłowej rachunkowości? Rozpatrzmy bliżej tę sprawę. Przedewszystkiem stwierdzić należy, że ta grupa płatników w rolnictwie jest wyjątkowo liczna.

Prowadzenie t. zw. „prawidłowej rachunkowości rolniczej", wobec kosztów, które ona za sobą pociąga, w obecnych warunkach produkcji, dostępne jest wyłącznie bodaj dla gospodarstw wielkofolwarcznych. Własność mniejsza i średnia, zwłaszcza w grupie gospodarstw od kilkunastu do paruset hektarów, rachunkowości tej obecnie nie prowadzi i prawdopodobnie prowadzić nie będzie, o ile nie nastąpi na drodze przepisów wykonawczych do ordynacji podatkowej ustalenie przez Ministra Skarbu wzorów rachunkowości uproszczonej, przystosowanej do wymagań ustawy o podatku dochodowym. Nadmienić tu należy, że w przeciwnym wypadku byliby grupą upośledzoną w stosunku do przemysłowców, kupców, czy rzemieślników, którzy na mocy dotychczasowych rozporządzeń Ministra Skarbu posiadają wzór rachunkowości uproszczonej.

Według tekstu projektu — rolnicy nie prowadzący rachunkowości prawidłowej w toku całego postępowania wymiarowego pozbawieni byliby jakichkolwiek wiadomości o ocenie ich zeznań; wprawdzie urząd skarbowy *może* żądać od nich pewnych wyjaśnień dodatkowych, dokumentów i materjałów uzupełniających, ale *nie musi* i sądzić należy, opierając się na praktyce życiowej, że wyjaśnień tych żądać przeważnie nie będzie. W ten sposób przepisy o świadkach i znawcach, których płatnik powoływać może, celem udowodnienia słuszności swego zeznania pozostać mogą dla tej kategorji płatników martwą literą prawa. Ciężar obrony przeniesiony zostaje w całości na postępowanie odwoławcze.

Nie należy jednak zapominać, że odwołania będą rozpatrywane z pewnością nie wcześniej, jak po upływie kilku miesięcy, w międzyczasie zaś wymierzony ewentualnie nadmierny podatek musi być zapłacony. Nie mamy tu zamiaru bynajmniej bronić tych płatników-rolników, którzy wyłącznie przez niedbalstwo, czy lekkomyślność nie będą posiadać rachunkowości, na której mogliby oprzeć zeznania. To też gdyby nastąpiło wprowadzenie w życie przepisów o rolniczej rachunkowości uproszczonej postulat ten niewątpliwie uważalibyśmy w znacznym stopniu za załatwiony.

Jednakże projekt ordynacji podatkowej nie zawiera postanowień o wprowadzeniu w życie rolniczej rachunkowości uproszczonej. Kwestja ta zatem pozostaje otwartą, tymczasem zaś kategorja rolników nie prowadząca rachunkowości jest upośledzona. Ponadto zaprojektowanie przez Ministra Skarbu wzoru rachunkowości, dostępnej dla małej i średniej własności ziemskiej nie rozwiąże w każdym razie sprawy na najbliższy rok podatkowy, po wejści w życie „Ordynacji", t. j. na rok 1935.

Gdybyśmy założyli, że rolnicy zaprowadzą gremjalnie rachunkowość od I. VII. b. r., to i tak dopiero w roku podatkowym 1936 oprzeć będą mogli na niej swe zeznania. Przytem sprawa organizacji rachunkowości nie jest tak łatwa i prosta. Nawet przy najlepszych chęciach rolników nie uda się sprawy tej załatwić bez czynnej pomocy organizacyj rolniczych. Czy w ciągu paru miesięcy organizacje te potrafią, czy technicznie będą w możności niezbędne prace zorganizować? Do kwestji tej powrócimy później.

Narazie stwierdzić należy, że interesy większości rolników mogą być poważnie narażone na szwank, o ile na terenie ciał ustawodawczych nie zostanie znaleziona i zapewniona odpowiednia droga obrony zeznań rolników, nie rozporządzających prawidłową rachunkowością. Jedną z tych dróg, nie najlepszą zresztą, byłoby stworzenie pewnych ryczałtów, norm dochodowości, których jednak podstawy musiałyby zasadniczo różnić się od dotyczczasowych.

Dalsze wąpliwości budzi kwestja składu sekcyj komisji odwoławczej. Intencją projektu jest zapewnienie, o ile tylko można, fachowego składu tych sekcyj, jednakże myśl ta nie znalazła w tekście ustawy dostatecznie wyraźnego sformułowania. Dosłowny mianowicie tekst art. 33 projektu mówi:

„Przewodniczący komisji odwoławczej wyłania ze składu komisji poszczególne sekcje w ten sposób, by w skład danej sekcji wchodził o

ile możności, przynajmniej jeden członek z tej kategorji płatników, których odwołania będą przedmiotem obrad sekcji".

Przez wprowadzenie warunku, aby przynajmniej jeden członek sekcji reprezentował kategorję płatników, których odwołania sekcja ma rozpatrywać, sprowadzać może w praktyce stosowanie jako zasady powoływania do sekcji tylko jednego przedstawiciela tych płatników. Zdaniem naszem, projekt czyniłby zadość zasadzie fachowości sekcji, o ile regułą byłoby powoływanie do składu sekcji wyłącznie przedstawicieli płatników, których odwołania sekcja ma rozpatrywać, a dopiero w razie niemożności zadośćuczynienia tej regule mogliby być powoływani przedstawiciele innych grup płatników. Połowiczne załatwienie fachowości sekcyj komisyj odwoławczych w poważnym stopniu osłabia skądinąd słuszną konstrukcję myślową praw obrony płatników, przenoszącą ciężar tej obrony na komisje odwoławcze i uzyskującą w ten sposób poprzez zniesienie komisyj szacunkowych uproszczenie i potanienie postępowania wymiarowego.

W zakończeniu powrócimy jeszcze do sprawy rachunkowości rolniczej. Projekt „Ordynacji" będzie potężnym bodźcem rozwoju rachunkowości rolniczej. Rozwój ten leży w interesie rolnictwa. Otwiera się tu nowe wielkie pole działania przed organizacjami rolniczemi. Nawet najprostsza rachunkowość bez instrukcji i pomocy organizacyj nie rozwinie się należycie. Mamy tu niestety pewne doświadczenie praktyczne.

Opierając się na tem doświadczeniu, wydawałoby się najszczęśliwsze rozwiązanie sprawy przez stworzenie dostatecznie gęstej sieci rolniczych biur rachunkowych. Nie przesądzając jakie organizacje i dla jakich kategoryj własności pracę tę podejmą, wydawałoby się w każdym razie odpowiedniejsze tworzenie mniejszych biur przy rolniczych organizacjach lokalnych, niż przy centralach tych organizacyj. Dla różnych jednak powodów natury nietylko podatkowej byłby wskazany jednolity schemat organizacyjny tych biur i należyta ich kontrola. Dodatnie znaczenie ordynacji podatkowej dla rolnictwa związane jest ściśle z rozwojem rachunkowości. Zlekceważenie tego faktu rolnicy mogą ciężko odpokutować.

Wł. Englicht.

Wpływ hodowli na zatrudnienie rąk roboczych

Znaczenie hodowli dla drobnych gospodarstw wiejskich jest doceniane i nikt nie zaprzecza, że chów zwierząt gra w tych gospodarstwach ważną rolę. Ale inaczej przedstawia się sprawa, skoro idzie o określenie stopnia znaczenia hodowli, szczególnie gdy wchodzą w grę rozbieżne interesy ekonomiczne części warsztatów rolniczych, opierających się przedewszystkiem na produkcji roślinnej.

Podnosi się nieraz, i słusznie, że warunki naturalne rolnictwa polskiego szczególnie sprzyjają uprawie żyta, jęczmienia, ziemniaków, natomiast właściwości klimatu i gleby ograniczają powstawanie żyznych łąk i pastwisk, a nawet polową uprawę pasz czynią „loteryjkową". Niedostatecznie jednak przyjmuje się pod uwagę znaczenie ważnego czynnika, którego wpływ gospodarczy na hodowlę kompensuje braki warunków przyrodniczych. Mamy na myśli przeludnienie naszej wsi. Pod względem stosunków demograficznych, podobnie jak i pod innemi względami, kraj nasz posiada charakter przejściowy między zachodem i wschodem Europy. Procent ludności wiejskiej, tak znaczny w Polsce skutkiem małego uprzemysłowienia kraju przy znacznym przyroście naturalnym i w konsekwencji przy rozdrobnieniu gospodarstw, wzrasta posuwając się od Zachodu ku Rosji i półwyspowi Bałkańskiemu. Ekonomiści, publicyści gospodarczy, administracja państwowa, a szczególnie organizatorzy drobnych gospodarstw niejednokrotnie rozpatrują stosunki wiejskie pod kątem stworzenia zatrudnienia dla licznych rąk włościańskich, pozostających bez pracy. Potrzeba szerzenia przemysłu ludowego, obok istotnych jego walorów artystycznych, również uzasadniona jest przesłankami natury gospodarczej.

Z obszernego kompleksu zagadnień, składających się na rozwiązanie kwestji przeludnienia wsi jak: ogólny rozwój ekonomiczny kraju, polityka populacyjna, emigracja etc., zajmiemy się na tem miejscu jednym fragmentem z zakresu wewnętrznej organizacji gospodarstwa, mianowicie hodowlą zwierząt.

Zanim przejdziemy do liczbowej ilustracji wpływu kierunków gospodarczych silniej hodowlanych na wysokość zatrudnienia rąk roboczych

i opłacalność drobnych warsztatów rolnych, stwierdzimy, że chów zwierząt jest w Polsce przedmiotem zainteresowania przedewszystkiem drobnej własności. Według spisu inwentarza G. U. St. z r. 1932 było w posiadaniu:

	w tysiącach sztuk		
	Bydło	Świnie	Owce
W gospodarstwach poniżej 50 ha	8381	5172	2063
„ powyżej 50 ha	755	455	399

Duże gospodarstwa posiadają tylko kilka procent tej ilości bydła i świń, które są chowane przez drobne gospodarstwa wiejskie.

Kierunki gospodarcze, których opłacalność traktujemy w osobnem studjum *) dla trzechlecia dobrej konjunktury w latach 1927/28-29/30, określiliśmy na podstawie struktury przychodu surowego z głównych gałęzi t. j. hodowli, zbóż i okopowych w blisko 2000 drobnych gospodarstw, przy rozmieszczeniu ich w kilkunastu rejonach rolniczych i, w miarę możności, przy podziale na różne kategorje wielkościowe. Nie mając możności zagłębiania się w opis metody opracowania, zaznaczmy jeszcze, że za miernik opłacalności przyjmujemy sumę przychodu czystego i całkowitego nakładu na pracę, a więc częściowy dochód społeczny. Miernik ten jest wprawdzie także niedoskonały, ale bardziej współmierny od dochodu rolniczego i uwzględniający pojemność gospodarstwa na pracę.

Zsyntetyzowanie wyników badań rejonowych posiadających znaczenie prywatno-gospodarcze (także dla szkolnictwa i doradztwa rolniczego), służyć może dla celów polityki ekonomicznej. Z gospodarczego punktu widzenia szczególną opieką winny się cieszyć te gałęzie wytwórczości, na których opierają się kierunki więcej opłacalne, a więc znajdujące naturalne warunki rozwoju.

Przejdźmy do liczb:

Kierunki gospodarcze	Wielostr. intens.	Zbożowo hodowl.	Okopowo hodowl.	Hodowiany	Zbożowo okopowy	Zbożowy	Okopowy	Wielostr. ekstens.
Miernik opłacalności w zł. na ha	502	427	411	377	369	309	271	230

Do grupy pierwszej, więcej opłacalnej, należą 4 kierunki z wybitnym udziałem hodowli, do grupy drugiej, mniej rentownej, pozostałe kierunki słabiej hodowlane. Nazywamy te ostatnie „słabiej hodowlanemi", gdyż w gruncie rzeczy wszystkie drobne gospodarstwa są u nas hodowlanemi, a tylko w podziale na kierunki, skutkiem potrzeby stworzenia przeciwstawności, jako podstawy do wnioskowania o opłacalności gospodarstw, zorjentowanych bardziej w tę lub inną stronę, występują nazwy „zbożowy, okopowy" etc.

Dokonajmy zkolei rekapitulacji wyników rejonowych dla całości kraju w zakresie ilości dni pracy ludzkiej (w dniach męskich):

Kierunki gospodarcze	wielostron. intens.	3 kierunki więcej hodowlane	3 kierunki mniej hodowlane	wielostr. ekstens.
dni rolnicze na ha	92	80	75	65

Chów zwierząt wpływa więc dodatnio na wzrost zatrudnienia rąk ludzkich w drobnych gospodarstwach. Stwierdzenie tego faktu podnosi okoliczność, że równolegle wzrastała opłacalność gospodarstw silniej hołdujących kierunkowi hodowlanemu. Nawet przychód czysty, będący miernikiem ustrojów gospodarczych czysto kapitalistycznych, a więc nieodpowiednich dla kontrolowania powodzenia drobnych gospodarstw, kształtował się podobnie do naszego miernika opłacalności:

Kierunki gospodarcze	wielostr. intens.	zbożowo hodowlany	hodowlany	okopowo hodowlany	zbożowo okopowy	zbożowy	okopowy	wielostr. ekstens.
Dochód czysty w zł. na ha	274	203	180	180	155	118	86	58

Według sprawozdań z badań nad opłacalnością rolnictwa włościańskiego, ogłaszanych corocznie przez Wydział Ekonomiki Drobnych Gospodarstw, średnia ilość dni pracy w rozpatrywanym okresie czasu wyniosła 66 na ha rocznie, co stanowi liczbę niewiele wyższą od naszej najniższej (65) dla kierunku wielostronnego ekstensywnego. Wyprowadzone przez nas średnie ogólno-polskie otrzymano ze zważania danych rejonowych obszarem drobnych gospodarstw w poszczególnych rejonach, zaś średnie w sprawozdaniach stanowią średnie ważone z ogółu gospodarstw, co może tłumaczyć ścisłą zbieżność tych liczb. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że zespół gospodarstw, prowadzących rachunki, stoi na wyższym poziomie w porównaniu z ogółem gospodarstw w kraju, to tembardziej wyraziście jeśli nie jaskrawo, występuje szerokość marży pojemności gospodarstw na pracę przy przechodzeniu do kierunków więcej hodowlanych. Badania za lata złej konjunktury będące w toku stwierdzą, czy i w tym okresie opłacalność kierunków silniej hodowlanych utrzymuje się na wyższym poziomie.

*) w druku. Bibljoteka Puławska Nr. 44.

Jakie wnioski możemy wyprowadzić z wyżej powiedzianego? Gdyby dzięki sprzyjającej polityce pro-hodowlanej drobne gospodarstwa w Polsce odbywały ewolucję od kierunków mniej hodowlanych do silniej opartych na chowie zwierząt, to ludność wiejska znalazłaby setki miljonów dni pracy więcej. Przypuśćmy, że w Polsce nakład pracy w olbrzymiej ilości drobnych gospodarstw nie przewyższa 60 dni na ha: przy 20 milj. ha ziemi w posiadaniu małej własności, ewolucja znacznej części gospodarstw do poziomu, odpowiadającego w naszym próbnym, lepszym zespole rachunkowym, kierunkom mniej hodowlanym, tworzy widoki wielkiego wzrostu zatrudnienia; równolegle następowałoby przechodzenie znacznie mniejszej ilości gospodarstw typu mniej hodowlanego do typu wyżej hodowlanego.

Poszczególne etapy powyższego przekształcania się nastawienia naszych gospodarstw powodowałyby zmniejszenie bezrobocia na wsi Zbyteczne zastrzegać się, że w paru rejonach gospodarstwa oparte na produkcji roślinnej mogą być równie lub wyżej rentowne, ale okoliczność ta jest uwzględniona w metodzie wyprowadzenia średnich liczb dla Polski; w pozostałych. znacznie liczniejszych rejonach, ewolucja w kierunku hodowli spowoduje tem silniejszy wzrost pracy.

Rozważając gospodarcze znaczenie chowu zwierząt dla drobnych gospodarstw nasuwa się siłą rzeczy potrzeba poświęcenia uwagi stanowisku zbóż w budżecie warsztatu włościańskiego. Następujące zestawienie uwidocznia skromną rolę 4 zbóż, które wynosiły:

	1927/28	1929/30
w %% przychodu surowego	17%	14%
„ wartości ogółu produktów zbywanych	26%	20%
„ przychodów gotówkowych	23%	17%

przyczem wydatki gotówkowe na zakup zbóż i ich produktów stanowiły w odpowiednich latach 16% i 11% przychodów gotówkowych ze sprzedaży zbóż, co w dalszym ciągu obniżało tę ostatnią pozycję. Różnica w stopniu zainteresowania drobnej własności w polityce, otwierającej perspektywy dla rozwoju chowu zwierząt lub uprawy zbóż, jest widoczna.

Nieodpowiedni stosunek cen zbóż do cen produktów hodowli, mogący spowodować wychodzenie na zewnątrz gospodarstwa surowców wówczas, gdy warsztat włościański już swą strukturą przygotowany jest do ich przerobu uszlachetniającego, którego koszt może być opłacony każdą, nawet groszową ceną, jest niepożądany dla wsi. I odwrotnie — stosowna relacja cen podniesie opłacalność i spowoduje zwiększenie zatrudnienia niewykorzystanych rąk roboczych w drobnych gospodarstwach.

Dr. St. Antoniewski.

Zagadnienie zielarstwa w Polsce

Większość państw europejskich po wojnie światowej wszczęła intensywną akcję w kierunku podniesienia i rozszerzenia krajowej produkcji roślin leczniczych, należytego rozwoju przetwórstwa tych roślin oraz unormowania i zracjonalizowania handlu zielarskiego.

We Francji powołano do życia w r. 1919 „Biuro narodowe surowców roślinnych dla drogeryj, aptek, dystylarni i perfumeryj", korzystające z poważnych dotacyj rządowych. Prace tego biura, obejmujące wszystkie dziedziny zielarstwa już po kilku latach dały pozytywne rezultaty, uwidocznione znacznym spadkiem importu ziół leczniczych w porównaniu do okresu z przed wojny.

Na Węgrzech akcja nad rozwojem produkcji roślin leczniczych prowadzona była jeszcze przed wojną. Jednak dopiero doświadczenia wojny światowej skłoniły rząd węgierski do energiczniejszego zajęcia się tą gałęzią wytwórczości roślinnej. Mianowicie w r. 1920 utworzono „Biuro dla handlu roślinami leczniczemi i przemysłowemi"; wydane zostało rozporządzenie o zbieraniu i użytkowaniu tych roślin; w roku zaś następnym ministerstwo rolnictwa wydało szereg instrukcyj, regulujących obrót ziołami leczniczemi. W myśl tych instrukcyj produkcja, zbieranie, skupywanie i przerabianie oraz import i eksport odbywa się pod kontrolą państwową. Odtąd cała akcja organizacji produkcji i obrotu roślinami leczniczemi i przemysłowemi przybiera na Węgrzech ramy planowe, przynosząc po kilku latach dodatnie efekty, uwidocznione w bilansie handlowym tego państwa.

W Italji w r. 1915-ym utworzony został Narodowy Komitet Zielarski, prowadzący szeroko

zakrojoną akcję propagandową w tej dziedzinie. W roku 1918-ym zostaje ogłoszone zarządzenie rządowe w formie dekretu, regulujące produkcję i handel ziołami leczniczemi. W roku 1931-ym wprowadzono w życie ustawę o uprawie i zbiorze oraz handlu omawianemi roślinami, w myśl której, między innemi, każdy zbierający zioła musi uzyskać kartę, upoważniającą go do wykonywania tej czynności, plantatorzy zaś przed rozpoczęciem produkcji muszą uzyskać dyplom, który wydają szkoły zielarskie przy uniwersyteckich szkołach farmaceutycznych, po ukończeniu specjalnego kursu i złożeniu egzaminu. Jednocześnie przy ministerstwie rolnictwa tworzy się komisja doradcza, której zadaniem jest przestudjowanie metod, zmierzających do zwiększenia produkcji i lepszego zużytkowania krajowych ziół leczniczych. Szeroko zakrojona i energicznie prowadzona akcja zielarska w Italji daje pozytywne wyniki, o czem świadczą liczby włoskich obrotów handlowych z zagranicą. Mianowicie saldo tej pozycji jest od dłuższego czasu stale dodatnie.

Z innych państw, mniej lub więcej, zbliżone poczynania do wyżej omówionych, widzimy w Niemczech, Czechosłowacji, Jugosławji i Hiszpanji.

Rosja Sowiecka, dzięki postawieniu na właściwym poziomie krajowej produkcji zielarskiej oraz ujęcia handlu w odpowiednie ramy organizacyjne, ma możność rzucania na rynki światowe produktu z tego działu wytwórczości roślinnej.

Wreszcie nadmienić należy, iż w r. 1929-ym ukonstytuowana została Międzynarodowa Federacja dla rozwoju produkcji roślin leczniczych z siedzibą przy Instytucie Rolniczym w Rzymie, której celem jest współudział poszczególnych sekcyj narodowych w kierunku badań naukowych, rozwoju produkcji, przetwórstwa i handlu ziołami, a także ich stosowania.

Polska posiada wielki dobór ziół dziko rosnących o dużych zaletach leczniczych, ma również możność dzięki klimatowi i różnorodności gleb oraz dostatecznej ilości taniej robocizny uprawiania różnorodnych roślin leczniczych, poszukiwanych na rynku krajowym i zagranicznym. Pomimo to, zielarstwo w naszym kraju nie stoi na właściwym poziomie i widoczne jest zaniedbanie w tej dziedzinie. Przejawia się to w wysokowartościowym imporcie ziół, których większość moglibyśmy wytwarzać, oraz w nikłym pod względem wartości eksporcie. Mianowicie według danych urzędowych w r. 1931-ym przywóz ziół (pozycja: „rośliny lecznicze i ich części") wynosił 5.086 q na sumę 1.688.000 zł., a wywóz— 3,648 q za 395.000 zł.; w r. 1932-im, przywóz — 3.744 q za 687.000 zł., wywóz — 5.281 q za 455.000 zł.; wreszcie w roku ubiegłym przywóz wyniósł 7.172 q za sumę 1.058.000 zł., a wywóz 7.641 q za sumę 498.000 zł.

Z powyższych danych widoczne jest, że w obrocie z zagranicą ziołami leczniczemi posiadamy saldo ujemne. Ponieważ, jak już zaznaczyłem, większość importowanych ziół możemy wytwarzać w kraju, dążeniem naszem winno być należyte zorganizowanie zielarstwa i osiągnięcie w możliwie największej mierze samowystarczalności w tym zakresie, a także podniesienie wartości naszego eksportu. Oceniając należycie znaczenie dla kraju właściwego postawienia zielarstwa, Ministerstwo Rolnictwa i R. R. w latach ubiegłych parokrotnie podejmowało na szerszą skalę akcję rozszerzenia i podniesienia uprawy tych roślin. Poczynania te jednak za każdym razem były hamowane przedewszystkiem wskutek nieuregulowania zbytu wyprodukowanego surowca, dlatego akcja wspomniana w ostatnich czasach została znacznie ograniczona.

Należy tu zaznaczyć, iż handel ziołami leczniczemi jest trudny i wymaga znacznych kapitałów. Dotychczasowe firmy handlowe zielarskie, nie dysponując większemi kapitałami, nie miały możności zorganizować handlu w szerszym zakresie i obracać większemi partjami ziół, co specjalnie przy eksporcie jest niezbędne dla uzyskania odpowiedniej ceny, a często dla doprowadzenia wogóle tranzakcji do skutku. Przy skupywaniu małych partyj, co u nas powszechnie ma miejsce, ceny płacone za surowiec są niskie, na czem cierpią w pierwszym rzędzie plantatorzy i zbieracze. Niektóre firmy płaciły przy odbiorze surowca znacznie niższe ceny od umówionych, a nawet wogóle go nie przyjmowały pod różnemi pretekstami w zależności od zmiany konjunktury.

Z powodu braku należytej organizacji handlu ziołami, przetwórstwo ich oparte jest u nas głównie o surowiec zagraniczny, gdyż można go otrzymać w większych partjach, przytem na dogodnych warunkach kredytowych. Nie rozwinęło się ono również z powodu trudności nabycia jednolitego surowca krajowego, w rezultacie istnieje znaczny przywóz półfabrykatów i fabrykatów, wytwarzanych z roślin leczniczych, których gros mogłoby być zastąpione z powodzeniem wytworami z krajowych roślin leczniczych i przemysłowych. Wreszcie na przeszkodzie rozwojowi naszego zielarstwa stoi brak naukowych badań nad wykorzystaniem krajowych ziół leczniczych oraz ich wartością leczniczą.

Z tego pobieżnego i krótkiego oświetlenia stanu polskiego zielarstwa widoczne jest, że po-

myślne rozwiązanie tej sprawy zależy w pierwszym rzędzie od rozstrzygnięcia zagadnienia handlu i przerobu roślin leczniczych i wyjaśnienia zagadnień związanych z ich wykorzystaniem leczniczem. Po tej linji poszły uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów w roku ubiegłym, zalecające poszczególnym zainteresowanym resortom rządowym wszczęcie akcji na wszystkich powyższych odcinkach zielarstwa. Wskutek tych uchwał (które zostały powzięte na podstawie wniosków specjalnej Komisji Międzyministerjalnej z udziałem rzeczoznawców przy Ministerstwie Rolnictwa i R. R.): przystąpiono między innemi do zorganizowania i przeprowadzenia badań nad wydajnością i wartością leczniczą krajowych roślin leczniczych, zbadania sprawy przetwórstwa tych roślin oraz prawidłowego jego zorganizowania; zalecono szpitalnictwu oraz instytucjom ubezpieczeń społecznych stosowanie w jaknajwiększej mierze krajowych roślin leczniczych i ich pochodnych; wzmożona ma być kontrola w zakresie fachowo-sanitarnym nad miejscami sprzedaży roślin leczniczych (apteki, drogerje, hurtownie); banki państwowe mają przystąpić do udzielania pomocy kredytowej w kierunku poparcia produkcji, handlu i przetwórstwa. Do tego należałoby dodać, iż zapewniona jest wystarczająca ochrona celna dla krajowych surowców przemysłowo - leczniczych, jak i to, że wprowadzono odpowiednie ulgi kolejowe na przewóz tych artykułów.

Akcja rządu w kierunku należytego zorganizowania i podniesienia krajowego zielarstwa prowadzoną jest również w formie zasiłków, udzielanych Polskiemu Komitetowi Zielarskiemu, stanowiącemu, jak wiadomo, organ inicjatywy i działania o charakterze naukowo - społeczno - zawodowym dla rozwoju wszystkich działów tej dziedziny wytwórczości krajowej. Komitet udziela pomocy fachowej przy powstawaniu wzorowych plantacyj roślin przemysłowo - leczniczych, które następnie pozostają pod stałym nadzorem instruktorskim. Należy tu zaznaczyć, że Komitet stara się wprowadzać do uprawy przedewszystkiem najwięcej poszukiwane na rynku rośliny, które były dotychczas wyłącznie importowane. Z inicjatywy Komitetu, przy poparciu finansowem rządu, podjęte zostały badania nad ciałami czynnemi w surowcach roślin leczniczych.

Dzięki subwencji rządowej, pracy wybitnych specjalistów, pomocy sfer rolniczych i farmaceutycznych prowadzone są prace z zakresu botaniki lekarskiej i chemji technologicznej. Doświadczenia w dziedzinie roślin leczniczych prowadzone są w różnych punktach Polski przez Sekcję Roślin Leczniczych Komisji Współpracy w Doświadczalnictwie (subwencjonowanej przez Ministerstwo Rolnictwa i R. R.), przy współudziale Komitetu.

Od roku zeszłego utworzony został w Komitecie stały instruktorjat, który udziela rad i wskazówek z zakresu uprawy i zbioru omawianych roślin oraz wydawany jest biuletyn p. t. „Wiadomości Zielarskie", który wychodzi jako bezpłatny dodatek do „Wiadomości Farmaceutycznych". W biuletynie tym, obok artykułów fachowych, Polski Komitet Zielarski podaje różnorodne informacje z dziedziny zielarstwa, a między innemi o zapotrzebowaniu na poszczególne rośliny lecznicze.

Sprawa uporządkowania i zorganizowania handlu zielarskiego należy do naczelnych zadań Komitetu, który zdaje sobie sprawę, że bez jej uregulowania nie może być mowy o rozwoju i podniesieniu krajowego zielarstwa. Wreszcie należy nadmienić, że Komitet zapoczątkował współpracę z niektóremi izbami rolniczemi, zainteresowanemi produkcją, czy zbiorem ziół. Rozpoczęcie wyżej omówionej, planowej i skoordynowanej akcji zielarskiej czynników rządowych i społecznych budzi przeświadczenie, że krajowe zielarstwo weszło na właściwą drogę prawidłowego rozwoju.

Inż. Stanisław Mierczyński.

DZIAŁALNOŚĆ IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH.

Kalendarzyk posiedzeń Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P.

Posiedzenia ze współudziałem przedstawicieli Związku Izb. i Org. Rol. R.P.

5. II. Posiedzenie Rady Pomorskiej Izby Rolniczej.

6. II. Konferencja Rolnika, zwołana przez Pomorską Izbę Rolniczą.

5. 6. 7. II. Konferencja instruktorów rolnych w Warszawskiej Izbie Rolniczej.

7. II. Posiedzenie Wywozowej Komisji Rozdzielczej w Państwowym Instytucie Eksportowym.

8. II. Posiedzenie Centralnej Komisji Przywozowej.

Narady w Związku Izb. i Org. Rol.R.P.

9. II. Posiedzenie Prezydjum Związku Izb i Org. Rol. R. P.

10. II. Posiedzenie Komitetu i Rady Związku Izb i Org. Rol. R. P.

Zebranie Rady i Komitetu Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R.P.

Dnia 10-go lutego r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Prezesa Kazimierza Fudakowskiego doroczne zebranie Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., które zaszczycił swą obecnością p. Minister Rolnictwa i Reform Rolnych. Z ramienia władz rządowych przybyli ponadto pp.: W.-Minister Wacław Karwacki i W. Minister Karol Kasiński oraz p. Dyrektor Departamentu Ekonomicznego Dr. A. Rose, Naczelnik Zygmunt Szostak, Radca Janusz Kozłowski i Radca J. Mieszalski. Z ramienia spółdzielczości rolniczej wzięli udział w charakterze gości pp. L. Sadowski, Z. Ihnatowicz, T. Zakrzewski i A. Całkosiński.

Obrady zagaił p. Prezes K. Fudakowski. Przemówienie to dołączamy jako broszurę do niniejszego numeru naszego pisma.

Następnie P. Wiktor Leśniewski, Dyrektor Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. przedstawił zebranym sprawozdanie rachunkowe i budżet na przyszły rok gospodarczy oraz wygłosił referat, który również zamieszczamy poniżej.

W wyniku krótkiej dyskusji uchwalono absolutorjum dla Zarządu za rok ubiegły oraz budżet na rok następny w wysokości preliminowanej.

Następnie przystąpiono do wyborów 13 członków Komitetu. W wyniku głosowania do Komitetu weszli pp.: Dominirski Jan — Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, Wilski Zbigniew — Prezes Łódzkiej Izby Rolniczej, Serożyński August — W. Prezes Pomorskiego Tow. Rolniczego, Poseł Kielak Stanisław — W. Prezes Woj. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych woj. arszawskiego, Morawski Kajetan — Prezes Wielkopolskiej Izby Rolniczej, Poseł Marjan Rudziński, Poseł Bzowski Włodzimierz, Poseł Długosz Wacław — członek Zarządu Kieleckiej Izby Rolniczej, Poseł Kleszczyński Edward — Prezes Małopolskiego Tow. Rolniczego w Krakowie, Przedpełski Wiktor — Prezes Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych, Paluch M. Wice Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, Suchorzewski—Wice-Prezes Wołyńskiej Izby Rolniczej, Liczkowski Mikołaj, — Małopolskie Tow. Rolnicze, Lwów.

Na zastępców członków Komitetu wybrano pp.: Domańskiego Leona — Dyrektora Związku Eksporterów Zboża, Dziewanowskiego Kazimierza — W. Prezesa Rady Naczelnej Przemysłu Gorzelń Rolniczych, Jabłońskiego Jerzego — Prezesa Białostockiej Izby Rolniczej.

Dokooptowani do Komitetu zostali pp.: Wincenty Kociuba — W. Prezes Woj. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych Woj. Lubelskiego, Weiss Zygmunt — Dyrektor Centrali Rolników w Poznaniu, Popławski August — Prezes Tow. Kredytowego Ziemskiego.

Na członków Komisji Rewizyjnej powołano pp.: Porowskiego Mieczysława — Dyrektora Sp. Producentów Krochmalu, Rychłowskiego Stanisława — Dyrektora Zw. Zach. Polsk. Cukrowniczego, Krzyżanowskiego Tadeusza — Prezesa Wołyńskiej Izby Rolniczej. Na zastępców zaś pp.: Inż. Wiktora Rotha — Komisarza Poleskiej Izby Rolniczej i Antoniego Bądzyńskiego — Dyrektora Tow. Kredytowego Ziemskiego w Warszawie.

Posiedzenie Rady zostało zakończone referatem p. Jerzego Gościckiego w sprawie zadań naszej polityki rolnej wobec zmian w układzie międzynarodowych stosunków rolniczych.

Referat ten wobec braku miejsca podamy w następnym numerze naszego pisma.

Tegoż dnia odbyło się posiedzenie Komitetu, na którem dokonano wyboru Prezydjum Związku. Na prezesa wybrano przez aklamację p. Kazimierza Fudakowskiego, na członków Prezydjum powołano zaś pp.: Stanisława Świeżawskiego — Dyrektora Kancelarji Cywilnej Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, Janusza Rudnickiego — Wiceprezesa Warszawskiej Izby Rolniczej, Michała Zenktelera — Prezesa Wielkopolskiego Tow. Kółek Rolniczych, Prof. Witolda Staniewicza, Tomasza Kozłowskiego — Prezesa Kieleckiej Izby Rolniczej, Romana Stroynowskiego — Prezesa Małopolskiego Tow. Rolniczego we Lwowie, Posła Piotra Sobczyka, Józefa Wielowieyskiego — Wiceprezesa Rady Naczelnej Org. Ziemiańskich, Wiktora Przedpełskiego — Prezesa P. Z. P. Z.

Prócz wyżej wymienionych pozostaje nadal członkiem Prezydjum w charakterze Wiceprezesa Dr. Kazimierz Papara, Prezes Sekcji Izb Rolniczych przy Związku Izb i Org. Roln. R. P.

Działalność Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. oraz najbliższe zamierzenia programowe.

Przemówienie p. Ministra W. Leśniewskiego na zebraniu Rady Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. dn. 10.II 1934 r.

Działalność Związku w okresie od terminu zamknięcia ostatniego roku sprawozdawczego aż do chwili bieżącej rozwijała się w tych zasadniczych kierunkach, które znalazły swój wyraz w naszem drukowanem sprawozdaniu za czas od dn. 31 lipca 1932 r. do dn. 1 sierpnia 1933 r. Zarówno jednak zakres, jak i ilość zagadnień, objętych działalnością Związku, wzrasta nieustannie — i to w tempie bardzo szybkiem, wprowadzając naszą instytucję coraz głębiej w orbitę ważnych i odpowiedzialnych prac i zadań gospodarczo-państwowej natury. Jako reprezentacja zrzeszonego rolnictwa przywiązujemy szczególną wagę do współpracy opinjodawczej z Rządem, o ile chodzi o projekty ustaw i rozporządzeń, dotyczących bezpośrednio, bądź nawet pośrednio, żywotnych interesów wsi i rolnictwa. W tej dziedzinie naszych prac mieliśmy do czynienia w okresie szeregu ostatnich miesięcy z tak kapitalnemi zagadnieniami, jak wydanie opinji w sprawach *kodeksu handlowego i kodeksu zobowiązań*, tworzących podstawowe normy prawne również w zakresie obrotu gospodarczego rolnictwa,

w sprawie *projektu noweli do ustawy drogowej*,
w sprawie *projektu nowelizacji ustawy o spółdzielniach*, znajdującego się obecnie w Sejmie, d a l e j
w sprawie projektu *rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem*, które stanowić będzie ważny etap w kierunku racjonalizacji obrotu artykułami hodowlanemi na wewnętrznym rynku krajowym i przyczynić się może wydatnie do zmniejszenia dotkliwie krzywdzącej rolnictwo rozpiętości cen pomiędzy producentem rolnym a odbiorcą,
wreszcie ostatnio zajmowaliśmy się *projektem nowej ustawy o państwowym podatku gruntowym*, którego wielkie znaczenie dla interesów rolnictwa nie wymaga oczywiście komentarzy.

Z długiego szeregu aktualnych problematów ustawodawstwa gospodarczego wymieniłem tylko kilka najbardziej istotnych, obok wielu innych kwestyj w tym zakresie, nad któremi Związek ostatnio pracował W toku tej współpracy opinjodawczej Związek pozostawał w bliskim kontakcie z czynnikami rządowemi, przyczem pragnę zaznaczyć, że ten stosunek wciąż się zacieśnia i Związek nasz coraz częściej powoływany jest, zwłaszcza przez Ministerstwa gospodarcze, do ustalenia stanowiska rolnictwa. Oczywiście dominujące znaczenie posiada współpraca Związku z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, wybiegająca poza ramy formalne, zakreślone przepisami prawa o izbach rolniczych, i polegająca często na konkretnym współudziale we wstępnych fazach opracowania danego projektu ustawy czy rozporządzenia.

Spoglądając wstecz na ostatnio miniony okres działalności Związku w tym zakresie, skonstatować możemy, że stanowisko nasze co do wszystkich najistotniejszych zagadnień ustawodawstwa gospodarczego było z reguły wyrazem sharmonizowanej i uzgodnionej opinji izb i dobrowolnych organizacyj rolniczych, wchodzących w skład Związku. W atmosferze rzeczowej dyskusji i szerokiej współpracy wszystkich czynników rolniczych, wchodzących w skład Związku, formowała się na tym terenie myśl gospodarcza rolnictwa.

Konsolidujemy nasz front zawodowy, aby przejść już w najbliższym czasie do szerokiej, planowej akcji, mającej na celu uzyskanie należytej współpracy rolnictwa w całokształcie zagadnień polityki gospodarczej w Państwie, na odcinku spraw związanych nietylko z produkcją, lecz i z *obrotem produktami rolniczemi*, przełamując w tej drugiej dziedzinie monopolistyczne do niedawna stanowisko zorganizowanego przemysłu i handlu.

W ścisłej łączności z tą dziedziną naszych prac stoi udział w urzędowych ciałach opinjodawczych, w których Związek reprezentuje czynnik ogólnych interesów rolnictwa. Szczegółowy wykaz tych instytucyj mają Panowie w naszem sprawozdaniu na stronie 125, wymienię tylko jako nowe i ważne fakty powołanie reprezentacji Związku do składu: Państwowej Rady Gospodarki Drzewnej, Komisji Popierania Obrotu Artykułami Rolniczemi, funkcjonującej pod przewodnictwem Pana Ministra Leona Kozłowskiego, oraz Komisji Artykułów Zwierzęcych, funkcjonującej w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem przedstawiciela naszego Związku. W wyniku czynionych starań został również wybitnie wzmocniony udział reprezentacji rolnictwa w Państwowej Radzie Komunikacyjnej — przez powołanie do jej składu przedstawicieli wszystkich izb rolniczych.

Wewnętrzna struktura naszej organizacji, która uległa w okresie ubiegłym doniosłym przeobrażeniom w związku z powołaniem do życia na obszarze całego Państwa rolniczego samorządu gospodarczego, nie jest jeszcźe na jednym odcinku całkowicie wykończona, mam tu na myśli przewidzianą statutem *Sekcję Dobrowolnych Organizacyj Ogólno - Rolniczych*. Uruchomienie tej Sekcji uległo pewnej zwłoce w związku z dokonywanem obecnie przekształceniem zasadniczej struktury organizacyjnej rolnictwa i zakresu działania poszczególnych jego ogniw na terenie lokalnym. Wspomniana luka w ustroju prac Związku zostanie już w najbliższym czasie wypełniona, czego rękojmią jest przystąpienie do Związku w charakterze członków szeregu wojewódzkich towarzystw rolniczych.

Zjawiskiem nowem i ważnem, które wyłania się na terenie naszej pracy w zakresie organizacyjnym, jest dążenie do wprowadzenia w orbitę działalności Związku całokształtu zagadnień *spółdzielczości rolniczej*. Z inicjatywy centralnych organizacyj spółdzielczych w Polsce, które się do nas w tym celu zwróciły, rozważany jest już konkretny projekt wejścia głównych związków spółdzielczych do naszej instytucji i uruchomienie specjalnej komórki organizacyjnej, której przedmiotem prac będą zagadnienia ruchu spółdzielczego na wsi. Z uwagi na to, że szerokie koła rolników, w szczególności drobnego rolnictwa, są zrzeszone w instytucjach spółdzielczych, projektowane wejście w nasze ramy organizacyjne spółdzielczości stanowiłoby niewątpliwe wzmocnienie ogólnego frontu rolniczego.

Pozatem wkrótce nastąpi uruchomienie w Związku, w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych, *Centralnego Komitetu dla Spraw Organizacji Gospodarstw Przodowniczych Mniejszych*, łącznie z przejęciem specjalnego personelu instrukcyjnego (4-ch inspektoratów) Ministerstwa, czuwającego nad koordynacją powyższej akcji w terenie. Komitet ten działać będzie na mocy specjalnego regulaminu, przyjętego już przez nasze Prezydjum. Łącznie z dokonanem już wcześniej przejęciem przez Związek *Centralnego Komitetu do spraw Młodzieży Wiejskiej*, następuje w ramach Związku koncentracja dwu najaktualniejszych obecnie form akcji podnoszenia oświaty zawodowej wsi.

Okres czasu od sierpnia roku ubiegłego aż do bieżącej chwili był w dalszym ciągu okresem szczególnego nasilenia zagadnień i prac organiza-

cyjnych, związanych z odbywającą się w tym czasie *rozbudową izb rolniczych.* W zakresie *metod współpracy* z naszymi członkami przewodnią myślą było to, aby współpracę Związku z izbami uczynić możliwie żywą i konkretną, zarówno na tle najbardziej fundamentalnych zagadnień, jak i bieżących spraw codziennej pracy. Uważamy, że nie wystarczy tylko wymiana korespondencyjna, lecz konieczny jest bezpośredni częsty kontakt i wymiana myśli pracowników centrali Związku z działaczami izb rolniczych i organizacyj terenowych. W tym celu zwołaliśmy w październiku roku ubiegłego Ogólny Zjazd przedstawicieli izb rolniczych, na którym przedstawiliśmy poglądy programowe Związku na prace w dziedzinie polityki ekonomicznej oraz w poszczególnych działach pracy fachowej samorządu rolniczego. Obszerną i rzeczową dyskusję, która wywiązała się nad referatami, oraz liczne uwagi i spostrzeżenia delegatów izb, dotyczące aktualnych metod działalności izb i Związku jako centrali, jednoczącej prace poszczególnych jednostek samorządu rolniczego, staraliśmy się jaknajszerzej wykorzystać. W związku z zakończeniem dotychczasowego okresu ukonstytuowania się rad, zarządów i komisyj większości izb rolniczych, może okazać się celowem zwołanie w niedalekiej przyszłości analogicznego zjazdu przedstawicieli izb, może już nie w Warszawie, lecz na terenie jednej z izb prowincjonalnych (np. w Poznaniu, Toruniu, Lwowie lub Wilnie) — dla ułatwienia wzajemnej wymiany myśli działaczy nowozorganizowanych izb i wspólnego przedyskutowania najbardziej aktualnych zagadnień ich pracy. Kwestje te należą właściwie do kompetencji Sekcji Izb Rolniczych, której organa w związku z definitywnem ukonstytuowaniem izb wejdą teraz w nowy okres pracy.

Metodą, którą zapoczątkowaliśmy i którą zamierzamy planowo stosować, jest również organizowanie konferencyj kierowników poszczególnych działów fachowych w izbach rolniczych.

Prace organizacyjne Związku, dotyczące bezpośrednio izb, ująć możemy w następujące zasadnicze grupy zagadnień:

1) sprawy dotyczące techniki prac organów samorządu rolniczego,
2) zagadnienia podstaw finansowych izb rolniczych,
3) zagadnienia organizacyjnego i programowego ujęcia poszczególnych zadań fachowych izb i Związku, jako centrali skupiającej i koordynującej prace izby,
4) sprawy stosunku do innych gałęzi samorządu (izb przemysłowo - handlowych, rzemieślniczych, samorządu terytorjalnego) oraz dobrowolnych organizacyj rolniczych.

O ile chodzi o sprawy techniczno - organizacyjne samorządu rolniczego, został opracowany przy współudziale zaproszonych znawców i rozesłany izbom specjalny referat, poświęcony omówieniu organizacji biur izb rolniczych. W wyniku przeprowadzonej przez Związek ankiety wyjaśnione zostały dezyderaty i opinje w tym przedmiocie, które posłużą do ostatecznego sprecyzowania projektu normalnego schematu organizacji i funkcjonowania agend biurowych w izbach. Zastanawialiśmy się niedawno wspólnie z przedstawicielami izb na specjalnej konferencji nad sprawą modyfikacyj, które praktyka nasuwa w związku z opracowanemi nieco wcześniej dla izb *przepisami budżetowemi i rachunkowemi*, o których mowa jest w drukowanem sprawozdaniu.

O ile chodzi o zagadnienia programowe *współpracy międzyizbowej*, w uzupełnieniu drukowanego sprawozdania Związku, wskażę na następujące aktualne w ostatnim okresie tematy naszych prac:

a) metodyka prac komisyj oraz referatów ekonomicznych w izbach rolniczych,
b) sprawy ogólno - krajowej i lokalnej organizacji nasiennictwa,
c) sprawy meljoracyjne ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb spółek wodnych,
d) sprawy Funduszu Pracy.

W niektórych wyżej wymienionych działach (np.: w zakresie nasiennictwa) całkowity mechanizm współpracy izb rolniczych i Związku został wypracowany i uzgodniony z wszystkiemi zainteresowanemi czynnikami. W innych działach (np.: w zakresie polityki meljoracyjnej oraz Funduszu Pracy) Związek, opierając się na dostarczonych przez izby danych, złożył czynnikom urzędowym memorjały i wysuwał konkretne propozycje. W dziedzinie *Funduszu Pracy* Związek wszedł ostatnio w kontakt z władzami Funduszu w kierunku wykorzystania kredytów z tego źródła dla utworzenia warunków trwałego zatrudnienia ludności bezrolnej i małorolnej. W końcu bieżącego miesiąca zwołujemy *konferencję* kierowników *działów hodowlanych w izbach* dla ustalenia wytycznych programowych — w szczególności w zakresie współpracy związków hodowlanych z izbami. W zakresie *akcji propagandowej i popularnych wydawnictw rolniczych* przeprowadziliśmy na terenie izb i organizacyj rolniczych ankietę, która rzuciła światło na stan obecny i odczuwane w tym zakresie potrzeby. Jako najbliższy etap projektujemy powołanie w ramach Związku specjalnego organu komisyjnego z udziałem specjalistów dla obmyślenia planu realizowania niektórych zagadnień oświatowo-wydawniczych.

Obok licznych zagadnień organizacyjnych i ogólno - programowych, wyłaniających się na gruncie świeżo - powołanego do życia w całym kraju samorządu rolniczego, kwestją wielce istotną, której od początku poświęcaliśmy szczególną uwagę zarówno w Sekcji Izb Rolniczych, jak i na terenie prac biura Związku, jest sprawa *finansów izb rolniczych.* Sprawa ta wiąże się dziś bardzo ściśle z reorganizacją państwowego podatku gruntowego. Stanowisko Związku w tej sprawie znane jest Szanownym Panom, gdyż opinja Związku podana została na łamach naszego organu oraz rozesłana wszystkim izbom i organizacjom, będącym członkami Związku. Pozatem zbadaliśmy dokładnie udział, jaki mają izby przemysłowo - handlowe w opłatach pobieranych przy eksporcie artykułów rolnych, i uważamy, że

naszym obowiązkiem jest sięgnąć po to źródło dla przekazania go we właściwe ręce organizacyj producentów.

Przedewszystkiem jednak zapewnienie, przy reformowaniu podatku gruntowego, odpowiednich źródeł egzystencji finansowej izb rolniczych zadecyduje o sile działania aparatu organizacji zawodowej rolnictwa, wobec organizacji innych zawodów, uzyskujących obecnie nowe możliwości i środki dzięki wniesieniu do Sejmu projektu ustawy o nadaniu Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych charakteru instytucji prawa publicznego. Konstrukcja nasza, jako centralnej reprezentacji rolnictwa, jest inna i, nie przesądzając dalszej ewolucji, chcę stwierdzić, że i w ramach obecnych możemy organizować obronę interesów ogólnych rolnictwa. Koniecznym do tego warunkiem jest jednak przyznanie izbom wystarczająco mocnych podstaw materjalnych wobec wciąż rosnących i komplikujących się zadań.

Jednem z zadań, które sobie postawiliśmy w ostatnich czasach, było zagadnienie *stosunku samorządu terytorjalnego do izb rolniczych*. Od ujęcia tej kwestji zależy w dużym stopniu funkcjonowanie całego mechanizmu pracy organizacyjnej rolnictwa na terenie. Wydany ostatnio przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych okólnik, ujmujący szeroko udział izb rolniczych przy wykonywaniu nadzoru nad działalnością samorządów powiatowych w dziedzinie rolnictwa, uwzględnia w znacznej mierze dezyderaty wysunięte przez nasz Związek. Wreszcie, o ile chodzi o sprawę jedną z najdonioślejszych w naszem życiu rolniczem, jaką jest ułożenie *stosunku* i wzajemnej *współpracy izb i dobrowolnych zrzeszeń społeczno - rolniczych*, należy skonstatować, że na terenach poszczególnych izb stosunki te układają się naogół pozytywnie.

W Związku naszym, równolegle z wejściem wszystkich izb rolniczych, wzrosła także ilość członków - organizacyj dobrowolnych. Nasze prace syntetyzują w sobie myśli i opinje zarówno izb, jak i dobrowolnych organizacyj. To łączenie we wspólnej instytucji zespołów rolniczych, różnych pod względem formy organizacyjnej, nie jest spotykane w innych działach życia gospodarczego; lecz błędem byłoby upatrywać w tem nasz prymitywizm, jest to raczej wyraz wielkiej i żywotnej spójni społecznej rolnictwa jako zawodu. Spójnia ta zadecyduje o jego kierowniczej roli w gospodarstwie narodowem.

Przechodzę obecnie do prac i zamierzeń Związku, dotyczących *polityki gospodarczej w dziedzinie rolnictwa*.

Nie będę się wdawał *w szczegółową* ocenę sytuacji gospodarczej rolnictwa oraz zadań, które zarysowują się w dziedzinie polityki ekonomicznej, gdyż sprawy te zostały oświetlone w podanem przemówieniu Pana Prezesa Fudakowskiego i stanowią przedmiot osobnego referatu Pana Ministra Gościckiego, który podany będzie w następnych zeszytach Rolnika - Ekonomisty. Pragnę jednak *na pewne momenty* w tej dziedzinie zwrócić uwagę Szanownych Panów, gdyż niewątpliwie zagadnienie obrony interesów gospodarczych rolnictwa stanowi najistotniejszą treść działalności Związku i bez jego uwzględnienia nie otrzymamy dokładnego poglądu na całość prac i zamierzeń Związku w omawianym okresie.

Polityka gospodarcza Rządu w odniesieniu do rolnictwa w bieżącym roku gospodarczym opierała się, jak wiadomo, na tych samych przesłankach, co w roku ubiegłym. Z jednej strony Rząd dąży do podniesienia cen artykułów rolniczych oraz do zwiększenia zbytu tych artykułów, z drugiej stara się zmniejszyć obciążenia rolnictwa oraz rozpiętość pomiędzy cenami artykułów rolniczych a cenami artykułów, nabywanych przez rolnictwo. W dziedzinie polityki *zbożowej* prowadzona jest w dalszym ciągu akcja zakupów interwencyjnych, stosowany jest system zwrotów ceł przy wywozie oraz kredyt pod rejestrowy zastaw. W dziedzinie artykułów *hodowlanych* popierany jest nadal wywóz tych artykułów przy pomocy premij wywozowych, które uległy jednak zasadniczej reformie. Gdy dawniej wywóz artykułów hodowlanych korzystał z pomocy Państwa w postaci automatycznie stosowanych zwrotów ceł, w roku bieżącym został przyjęty system popierania wywozu, uwzględniający konjunkturę i warunki, w jakich dokonuje się eksport. W tym celu w budżecie państwowym została przewidziana specjalna suma w wysokości 7,7 miljonów złotych, z której czerpane są środki finansowe na popieranie wywozu artykułów hodowlanych.

Jak Panom wiadomo, środkami, przeznaczonemi na podniesienie cen artykułów rolniczych, dysponuje Komisja Popierania Obrotu Produktami Rolniczemi, która, o ile chodzi o artykuły hodowlane, działa za pośrednictwem Komisji Artykułów Zwierzęcych. W zreformowanej w ten sposób (w porównaniu do ubiegłego okresu gospodarczego) akcji podniesienia cen artykułów rolniczych sfery rolnicze biorą żywy udział za pośrednictwem Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., mając możność nietylko bezpośredniego przedstawiania dezyderatów w tym zakresie, lecz również częściowo i wpływania na bieg tej akcji.

Ażeby zdać sobie sprawę z tych działań, jakie zarysowują się przed nami w związku ze zreformowaną akcją popierania wywozu, pozwolę sobie przypomnieć Panom intencje Rządu, które skłoniły go do zaniechania dawnego systemu zwrotów ceł w dziedzinie wywozu artykułów hodowlanych. Dawny system nie dawał dostatecznego wpływu na *uporządkowanie* eksportu oraz nie zabezpieczał w dostatecznej mierze skutecznego wpływu na *podniesienie cen płaconych producentom*. Z chwilą, gdy został wykluczony automatyzm w stosowaniu premij eksportowych i została zabezpieczona możność wglądu w pracę eksportera, nietylko władze państwowe, lecz również i zainteresowane sfery rolnicze mają umożliwione szersze oddziaływanie na należyte w pożądanym kierunku wyzyskiwanie sum, które są przeznaczone na ten cel.

Ten środek polityki gospodarczej, który stanowią premje indywidualne, otwiera duże możliwości w dziedzinie wykorzystania wszelkich oka-

zyj zbytu artykułów rolniczych pochodzenia polskiego na rynkach zagranicznych, ponadto pozwala na oddziaływanie w kierunku podniesienia eksportu zarówno pod względem *organizacyjnym*, jak i *jakościowym*. Dążąc więc do wykorzystania wszelkich możliwości zbytu artykułów rolniczych na rynkach zagranicznych, reprezentanci Związku, którzy biorą udział w pracach wspomnianych Komisyj, kładą nacisk na tę rolę, którą finansowe popieranie przez Państwo wywozu rolnego powinno spełnić w dziedzinie uporządkowania organizacyjnego, usprawnienia i podniesienia jakości eksportu.

Niewątpliwie w najbliższej przyszłości będzie musiała być postawiona na porządku dziennym naszych prac sprawa stworzenia podstaw prawnych i organizacyjnych w dziedzinie *kwalifikowanego wywozu artykułów rolniczych*. Nie ulega wątpliwości, że pomimo kurczących się możliwości zbytu na rynkach zagranicznych sprawa ta nie straciła na swej aktualności i będzie musiała być w dalszym ciągu podtrzymywaną przez sfery rolnicze, gdyż z jednej strony zagadnienie wywozu nie przestanie odgrywać pierwszorzędnego znaczenia w dziedzinie polityki rolniczej, z drugiej zaś kwalifikowanie wywozu stanowi niewątpliwie bardzo poważny i istotny czynnik jego *usprawnienia i podniesienia*. Tylko ścisła współpraca rolnictwa z organizacjami eksportowemi może wydać wyniki korzystne z punktu widzenia podniesienia wywozu. Dlatego też Związek przykłada dużą wagę do stworzenia tego rodzaju form organizacyjnych reprezentacji eksportu rolnego ,aby sfery rolnicze w reprezentacji tej posiadały zapewniony należyty głos oraz wpływ na bieg jej prac. Ponadto wypada podkreślić, że rozdrobnienie organizacyj, reprezentujących eksporterów artykułów rolniczych nie jest pożądane z punktu widzenia racjonalnej polityki eksportowej i z tego względu, obok wspomnianego postulatu reprezentacji rolnictwa, należy wysunąć drugi postulat unifikacji, oczywiście w granicach uzasadnionej słuszności, organizacyj eksportowych. Wreszcie należy dążyć do organizacji, przy współudziale rolnictwa, tych dziedzin eksportu, które nie są zorganizowane względnie są zorganizowane luźno i wskutek tego na organizacje tego rodzaju sfery rolnicze nie posiadają wpływu.

Mówiąc o tych zagadnieniach, pragnę podkreślić żywą współpracę w dziedzinie organizacji eksportu z Polskim Związkiem Bekonowym. Polski Związek Bekonowy, z którym (obok Związku Eksporterów Zboża) współpraca rolnictwa dobrze się rozwija, powinien stać się tą organizacją, która będzie reprezentowała w szerokim zakresie dziedzinę eksportu hodowlanego i w której sfery rolnicze będą posiadały swoje przedstawicielstwo, pomyślane w ten sposób, aby posiadało ono trwały wpływ na bieg działalności Związku. Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. łącznie z Polskim Związkiem Bekonowym podjął już wspólną pracę w tym kierunku i sądzę, iż w najbliższej przyszłości praca ta wyda pozytywne rezultaty.

Reasumując to, co dotychczas powiedziałem, pragnę stwierdzić, iż Związek w pracach swoich kładzie duży nacisk na uporządkowanie i usprawnienie eksportu rolnego. W obecnym jednak stanie międzynarodowej wymiany towarowej, gdy wszystkie niemal państwa stosują daleko idącą politykę ograniczeń przywozu i dążą do uzyskania samowystarczalności w dziedzinie produkcji rolniczej, nawet najlepiej zorganizowany i pozostający na najwyższym poziomie jakościowym eksport nie jest w możności opanowywania i zdobywania zagranicznych rynków zbytu, o ile państwo eksportujące nie uzyska gwarancyj od państwa importującego, otwierających możliwości przywozu do danego kraju. Dlatego też w walce o utrzymanie wywozu rolniczego należy kłaść duży nacisk na obronę interesów rolnictwa w *traktatach handlowych*.

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych R. P. poświęcił wiele pracy należytemu przygotowaniu materjałów oraz postulatów rolniczych do nowych traktatów handlowych, które są obecnie zawierane przez Polskę na podstawie nowej taryfy celnej. Należy liczyć się z tem, iż nowe traktaty handlowe w obecnych ciągle zmieniających się międzynarodowych stosunkach gospodarczych nie będą mogły mieć charakteru trwałego i z tego też względu nasze prace przygotowawcze do rokowań oraz obrona interesów rolnictwa w tym zakresie nie będą przejściowe i nawet po zakończeniu pierwszej serji negocjacyj będą musiały być w dalszym ciągu systematycznie kontynuowane. Chciałbym z naciskiem podkreślić duże znaczenie, które posiada bezpośrednia obrona interesów rolnictwa w rokowaniach przez delegata sfer rolniczych, gdyż niewątpliwie tego rodzaju obrona i bezpośrednia argumentacja może wydać o wiele większe rezultaty, aniżeli ograniczenie się do zgłoszenia na piśmie naszych umotywowanych dezyderatów. Związek dąży więc do tego w miarę swoich możliwości finansowych, aby w rokowaniach handlowych brali zawsze udział przedstawiciele sfer rolniczych.

Dążenie do należytego wyzyskania naszych możliwości wywozowych nie da pełnego efektu, o ile nie będziemy jednocześnie prowadzili akcji, mającej na celu organizację rynku wewnętrznego artykułów rolniczych. Rozwój racjonalnego eksportu może odbywać się jedynie w oparciu o uporządkowane stosunki handlowe na rynku wewnętrznym. W akcji *organizacji rynku wewnętrznego* chcę zwrócić uwagę na dwa momenty. Z jednej strony akcja ta wymaga stworzenia odpowiednich norm prawnych, które umożliwiłyby uporządkowanie stosunków handlowych na rynku oraz organizację pewnych dziedzin życia gospodarczego, z drugiej zaś wymaga przeprowadzenia samej już organizacji tego życia oraz wyposażenia obrotu handlowego w niezbędne zasoby finansowe oraz urządzenia techniczne.

O ile chodzi o podstawy prawne, to chciałbym przedewszystkiem wymienić rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem. Rozporządzenia wykonawcze, wydane na

podstawie wspomnianego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, mogą w bardzo poważnym stopniu przyczynić się do uporządkowania stosunków rynkowych w tej dziedzinie. Następnie doniosłą rolę dla sprawy organizacji rynku wewnętrznego w zakresie artykułów rolniczych odegrać może projektowana przez Pana Posła Marjana Rudzińskiego ustaw o organizacji zbytu produktów rolnych. Zarówno cytowane rozporządzenie o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskiemi i drobiem oraz obrotu hurtowego mięsem, jak i projektowana przez Pana Posła Rudzińskiego ustawa o organizacji zbytu produktów rolnych otwierają przed sferami rolniczemi duże możliwości pracy w kierunku uporządkowania obrotu artykułami rolniczemi na rynku wewnętrznym.

Zdajemy sobie sprawę z tego, iż zagadnienie uporządkowania obrotu artykułami rolniczemi na rynku wewnętrznym jest bardzo trudne i wymaga gruntownych studjów, mających na celu poznanie tych warunków i niedomagań, w których obecnie odbywa się wymiana produktów rolniczych w poszczególnych częściach kraju. Dlatego, rozpoczynając prace w tej dziedzinie, mamy zamiar przeprowadzić gruntowne badania warunków wymiany artykułów rolniczych w kraju, aby na tej drodze stworzyć racjonalne podstawy akcji, która będzie się wiązała z wykonaniem rozporządzenia z dnia 27 października 1933 r. oraz projektowanej ustawy o organizacji zbytu produktów rolnych.

Prace w omawianej dziedzinie już rozpoczęliśmy i zarowno na drodze korespondencji, jak i na drodze bezpośredniego zatknięcia się na zjeździe z przedstawicielami izb rolniczych zapoznaliśmy ich z naszemi zamierzeniami oraz z obowiązkami, które spadają na izby z tytułu prac, związanych ze stosowaniem rozporządzenia z dnia 27 października 1933 r. Ostatni zjazd był poświęcony zaznajomieniu przedstawicieli izb rolniczych z projektem Pana Posła Rudzińskiego oraz z wytycznemi prac, mających na celu organizację rynku wewnętrznego w najszerszem tego słowa znaczeniu. Najbliższy okres czasu poświęcimy pracom, związanym z omawianem zagadnieniem, a między innemi dostarczymy izbom szczegółowych wskazówek, w jakim kierunku powinnyby prowadzić swe prace, mające na celu organizację rynku wewnętrznego w zakresie poszczególnych artykułów rolniczych, podkreślając oczywiście konieczność poprzedzenia tych prac dokładną analizą stanu faktycznego.

Nie będę Panom zajmował czasu przedstawianiem szczegółowo naszych prac, którym jak dawniej poświęcamy wiele uwagi, a mianowicie szczegółów prac w dziedzinie: akcji wykorzystania surowców rolniczych pochodzenia krajowego w produkcji przemysłowej, ochrony celnej wytwórczości rolniczej, która została wydatnie wzmocniona dzięki wprowadzeniu nowej taryfy celnej, przemysłu rolnego, ubezpieczeń rzeczowych i społecznych w rolnictwie, taryf kolejowych i t. p.

O ile chodzi o akcję wykorzystania surowców pochodzenia krajowego w produkcji przemysłowej, pragnę tylko podkreślić, iż Związek przywiązuje bardzo dużą wagę do jej należytego rozwoju, widząc na tej drodze możliwości zastąpienia przynajmniej częściowego tych strat, które rolnictwo polskie ponosi wskutek kurczących się możliwości zbytu na rynkach zagranicznych. Należyty rozwój omawianej akcji zależy w znacznym stopniu od względów natury technicznej, a mianowicie od tego rodzaju technicznego przygotowania surowców pochodzenia krajowego, aby one mogły znaleźć szerokie zastosowanie. Z tego względu, mając na oku rozwój akcji wykorzystania surowców pochodzenia krajowego, Związek utrzymuje w tym zakresie jaknajściślejszy kontakt z fachowcami, profesorami wyższych uczelni, organizacjami fachowemi oraz zainteresowanemi organizacjami producentów.

Kończąc swe sprawozdanie, pragnę podkreślić raz jeszcze, że systematyczna praca nad zagadnieniami utrzymania wywozu, usprawnienia obrotu artykułami rolniczemi na rynku wewnętrznym oraz wykorzystania surowców krajowych w produkcji przemysłowej stanowić będzie integralną część działalności Biura Związku.

PRZEGLĄD RYNKÓW.

Produkcja zboża i rynki zbożowe.

Informacje dotyczące światowej produkcji zbożowej, które nadeszły w ostatnim czasie, nieznacznie zmieniając pogląd na produkcję tych krajów, któreśmy już nieraz rozpatrywali, rzucają nieco inne światło na całość produkcji światowej dzięki wiadomościom otrzymanym odnośnie krajów, dla których zazwyczaj w ostatnich latach było brak danych. Mianowicie rozporządzamy teraz obliczeniami zbiorów dla Z. S. R. R. oraz pewnym poglądem na produkcję w Chinach i w Turcji. Tak np. obliczenia dla produkcji pszenicy w Europie oprócz Z. S. R. R. dają zwiększenie o 1 mil. q. Odwrotnie niewielkie zmniejszenie wykazują obliczenia produkcji w Ameryce Płn. Zbiory pszenicy w Australji zapewne będą nieco gorsze a w Argentynie nieco lepsze niż liczyliśmy poprzednio. Największą zmianę wnoszą dane dotyczące zbiorów w Z. S. R. R., gdzie produkcja pszenicy w roku 1933 w stosunku do roku poprzedniego zwiększyła się o 75 milj. q. Co się tyczy Chin, dla których danych dokładnych brak, Międzynarodowy Instytut Rolniczy szacuje zwiększenie zbiorów w stosunku do roku poprzedniego na 15—

20%. W ten sposób światowa produkcja pszenicy bez uwzględnienia Z. S. R. R. a również i Chin, wynosi w roku 1933 około 957 milj. q, przy produkcji roku 1932 w wysokości 1015 milj. q. Zmniejszenie produkcji wynosi około 58 milj. q. Jeżelibyśmy jednak uwzględnili zwiększenie produkcji Z. S. R. R. a również i Chin, tobyśmy napewno doszli do przekonania, że ogólna światowa produkcja pszenicy w roku 1933 była nie gorsza, a może nawet i lepsza niż w roku poprzednim. Należy przypomnieć, że urodzaje zwiększyły się w krajach posiadających zazwyczaj deficyty zbożowe, zmalały natomiast w krajach z nadwyżkami wywozowemi. Dzięki temu obliczenia wykazują zmniejszenie nadwyżek wywozowych przy jednoczesnem zmniejszeniu zapotrzebowania krajów deficytowych. Międzynarodowy Instytut Rolniczy szacuje światowe nadwyżki wywozowe pszenicy w wysokości 301 milj. q, przywozowe zapotrzebowanie światowe w wysokości 142 milj. q i remanent na 1 sierpnia 1934 r. w wysokości 159 milj. q. Podczas kampanji ubiegłej odpowiednie pozycje wynosiły: nadwyżki 360 milj. q, zapotrzebowanie 172 milj. q i remanent na koniec roku 188 milj. q. Widzimy z powyższego, że powinno nastąpić pewne pozorne polepszenie na rynku zbożowym ku końcowi roku gospodarczego. Mówimy: pozornie, bowiem i te remanenty są jeszcze zbyt wysokie. Sądząc z dotychczas wywiezionych ilości pszenicy przez Z. S. R. R., wpływ eksportu rosyjskiego nie będzie na rynek światowy zbyt wielki. Trudno powiedzieć czem się to tłomaczy, jednakże przy liczbowo równie dobrym urodzaju w roku 1930 wywóz pszenicy przez Z. S. R. R. w ciągu pierwszego półrocza odpowiedniego roku gospodarczego był blisko 4 razy większy. Również i żądania delegacji sowieckiej na Komitecie Pszenicznym w Londynie nie są zbyt daleko idące, tak że nie należy przewidywać obecności większej ilości zboża sowieckiego na rynkach światowych.

Kształtowanie się cen pszenicy nie wykazywało większych zmian. Jedynie na rynku amerykańskim ceny pszenicy od początku stycznia stale idą w górę. W portach europejskich raczej można stwierdzić w ciągu ostatnich 2—3 tygodni lekkie osłabienie cen.

Ceny pszenicy za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Hard Winter 2.	New York czerwona jaro-ozima	Liverpool przeciętna	Hamburg Manitoba I.	Berlin krajowa	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	39.22	43.41	44.21	44,39	46.44	46.08
" 1929/30 r	38.06	40.20	42 61	41.54	53.93	39.74
" 1930/31 r.	25.94	29.51	26.56	26.92	55.27	27.93
" 1931/32 r.	18.10	22.02	20.68	23.27	49.92	25.59
" 1932/33 r.	18.01	18.72	18.72	19.17	41.45	30.23
1933 r. 30— 4 II .	15.51	19.70	18.10	17.56	39.40	26.74
1933 r. 18—23 XII .	16,67	18.90	14.53	16.13	39.04	19.33
25—30 . .	17.92	20.24	14.53	16.67	39.22	19.21
1934 r. 1 — 6 I .	17.56	19.69	14.27	16.76	40.86	19.46
8 —13 . .	17.86	20.07	14.29	17.10	40.75	19.52
15—20 . .	18.53	20.52	14.57	17.41	40.34	19.38
22—27 . .	18.49	20.50	14.13	17.23	40.35	19.45
29— 3 II .	18.76	20.74	13.61	17.27	40.35	19.40

Urodzaj żyta w roku 1933 szczególniej w Europie musi zasadniczo wpływać na obniżanie się cen. W Ameryce ceny żyta jakkolwiek bardzo niskie w ostatnim czasie nie zmieniają poziomu. Na niezmiennym poziomie utrzymują się również ceny żyta na tych rynkach europejskich, które są mocno chronione przez cła i premje.

Ceny żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Chicago Nr. 2.	New York Nr. 2.	Hamburg Western Rye (cif)	Berlin krajowe	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r. .	36.64	40.29	41.09	43.59	33.39
" 1929/30 r. .	32.18	32.63	31.29	36.28	21.85
" 1930/31 r. .	15.78	17.47	—	36.64	21.87
" 1931/32 r. .	14.35	18.63	17.83	40.20	24.70
" 1932/33 r. .	13.91	15.87	13.10	32.89	17.13
1933 r. 30— 4 II . .	12.84	15.15	12.21	32.36	15.87
1933 r. 18—23 XII . .	11.68	11.50	9.36	32.18	14.60
25—30 . . .	12.39	12.21	9.45	32.36	14.59
1934 r. 1 — 6 I . . .	.	12.00	9.18	33.88	14.59
8 —13 . . .	.	12.33	9.20	33.76	14.59
15—20 . . .	.	12.77	9.47	33.44	14.59
22—27 . . .	.	12.53	9.08	33.29	14.59
29— 3 II . .	.	12.65	8.99	33.55	14.59

Ceny jęczienia i owsa na rynkach światowych większych wahań nie wykazały.

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies		
	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań	Chi^ago	Berlin	Przeciętna Warszawa—Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	46.98	34.62	30.22	42.52	33.25
" 1929/30 r.	41.00	25.80	28.17	33.34	20.72
" 1930/31 r.	44.39	25.96	20.41	44.39	23.39
" 1931/32 r.	36.37	24.43	14.98	31.20	22.87
" 1932/33 r.	37.08	17.06	12.48	27.63	14.74
1933 r. 30— 4 II .	36.01	16.40	10.34	24.25	14.35
1933 r. 18—23 XII .	37.53	15.19	13.55	30.13	12.98
25—30 .	37.71	15.19	14.44	30.31	12.85
1934 r. 1 — 6 I .	39.34	15.19	14.47	32.18	12.59
8 —13 .	39.09	15.21	14.89	32.10	12.31
15—20 .	38.53	15.32	14.93	31.76	12.17
22—27 .	38.42	15.40	14.70	31.30	11.70
29— 3 II .	38 09	15.44	14.52	31.22	11.60

Na polskim rynku zbożowym ceny pszenicy i żyta a również i jęczmienia od dłuższego czasu nie wykazują zmian. W cenach owsa daje się zauważyć lekkie osłabienie.

Ceny pszenicy i żyta za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Pszenica krajowa		Żyto krajowe	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	47.86	44.31	34.46	32.31
" 1929/30 r.	40.75	38.72	21.90	21.80
" 1930/31 r.	29.22	26.64	21.83	21.90
" 1931/32 r.	26.97	24.21	25.10	24.30
" 1932/33 r.	31.62	28.84	17.86	16.40
1933 r. 30— 4 II .	27.83	25.70	16.57	14.99
1933 r. 18—23 XII .	20.50	17.75	14.50	14.69
25—30 .	20.50	17.92	14.50	14.69
1934 r. 1 — 6 I .	20.50	18.42	14.50	14.68
8 —13 .	20.50	18.53	14.50	14.68
15—20 .	20.50	18.25	14.50	14.68
22—27 .	20.50	18.40	14.50	14.68
29— 3 II .	20.50	18.28	14.50	14.68

Ceny jęczmienia i owsa za q (= 100 kg) w złotych

Okres	Jęczmień		Owies	
	Warszawa	Poznań	Warszawa	Poznań
Przeciętna 1928/29 r.	35.21	34.03	34.92	31.57
" 1929/30 r	26.59	25.01	21.49	19.95
" 1930/31 r.	25.81	26.11	24.59	22.19
" 1931/32 r.	24.12	24.74	23.67	21.06
" 1932/33 r.	17.18	16.94	16.15	13.32
1933 r. 30— 4 II .	17.00	16.25	16.50	13.24
1933 r. 18—23 XII .	15.25	15.13	12.81	12.88
25—30 .	15.25	15.13	12.81	12.45
1934 r. 1 — 6 I .	15.25	15.13	12.73	12.38
8 —13 .	15.25	15.17	12 23	12.38
15—20 .	15.25	15.38	12.13	12.21
22—27 .	15.25	15.54	11.50	11.89
29— 3 II .	15.25	15.63	11.31	11.88

E. Szturm de Sztrem.

Eksport i rynki zbytu zwierząt rzeźnych i produktów uboju.

A. RYNKI ZAGRANICZNE.

Eksport trzody z Polski w ostatnich dwóch tygodniach przedstawiał się następująco:

	Wiedeń	
	Dowóz świń żywych szt.	Cena średnia za 1 kg. ż. w. szyl.*)
Styczeń IV tydzień	2068	1.32½
Luty I tydzień	2072	1.30

*) 100 S = 103 zł.

W okresie sprawozdawczym nie zanotowano poważniejszych zmian na rynku wiedeńskim. Spędy świń krajowych utrzymują się nadal na b. wysokim poziomie przeszło 6.000 szt. tygodniowo. Rozmiary ogólnych dostaw nie wykazują tendencji do zmniejszania się, co przy pauperyzacji ludności Wiednia i ograniczonej konsumcji mięsa — stanowi czynnik decydujący ujemnie o możliwościach poprawy sytacji w bliskiej przyszłości.

W podpisanym świeżo traktacie handlowym polsko-szwajcarskim jedynemi dla nas zdobyczami w dziale artykułów produkcji zwierzęcej są pewne nieznaczne kontyngenty na owce i konie, ponadto Polska uzyskała zezwolenie na wwóz do Szwajcarji 100 q rocznie kiełbas świeżych i 30 q rocznie salami i mortadeli. Jak słychać jednakże, te ostatnie uprawnienia są dość iluzoryczne wobec utrudnień czynionych przez szwajcarskie władze weterynaryjne. Utrudnienia noszą charakter otwartych szykan, tak bowiem organa tamtejszej kontroli weterynaryjnej kwestjonują np. ostatnio kolor osłonek i mięsa kiełbas polskich, podczas gdy analiza dokonana u nas w kraju przez organa państwowe nie ujawniła obecności żadnego szkodliwego barwnika.

Dowiadujemy się natomiast, że w toku pertraktacyj znajduje się sprawa większej tranzakcji kompensacyjnej na owce polskie wzamian za szwajcarskie bydło zarodowe.

W pionierskim eksporcie naszych przetworów mięsnych do St. Zjednoczonych poważne utrudnienie stanowi wprowadzona przez rząd amerykański dodatkowa dopłata do cła. Dopłata ta, wprowadzona w grudniu, ma obowiązywać na okres trzech miesięcy i wynosiła: w grudniu 25%, w styczniu 50%, obecnie zaś w lutym 100% zasadniczych stawek celnych. Jak z tego widać, jest to obciążenie tamujące nasze wysiłki eksportowe w stopniu nadzwyczaj dotkliwym. Interesująco przedstawia się geneza wprowadzenia powyższej dopłaty. Rząd amerykański zakupił u farmerów olbrzymią ilość świń, podobno 6.000.000 sztuk, dla celów akcji żywnościowej wśród bezrobotnych. Rzecz prosta, pociągnęło to za sobą ogromny wydatek ze strony skarbu państwa, który ma być wyrównany przez wpływy z dodatkowego obciążenia importu przetworów mięsnych do St. Zjednoczonych. Nie brak również wersji, wiążącej zarządzenie władz amerykańskich z presją związku farmerów, którego sugestje znajdują, jak wiadomo, duży posłuch w Waszyngtonie. Opłata ma charakter przejściowy i powinna być zniesiona z końcem lutego, trudno jednakże przesądzić, czy rząd amerykański nie zechce wysunąć argumentu, że wpływy nie pokryły jeszcze deficytu z tytułu zakupu świń u farmerów i nie będzie dążył do jej przedłużenia. W każdym razie stwierdzić trzeba, że jeśli chodzi o następstwa natury gospodarczej, to posunięcie chybiło celu, gdyż ceny trzody oraz przetworów mięsnych na rynku krajowym nie uległy zwyżce.

Bekony.

W okresie od 11 do 25 stycznia (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 19.000 szt. świń przerobionych na bekony.

Przez pierwszy tydzień sprawozdawczy, zamknięty 26 stycznia, na angielskim rynku bekonowym panował nastrój wybitnie ożywiony. Wzmożone zapotrzebowanie ze strony detalistów wytworzyło brak bekonu na rynku, co spowodowało podwyższenie cen zarówno w hurcie, jak i notowaniach giełdy londyńskiej i manchesterskiej. Wzrosły również ceny szynek peklowanych.

Mocna tendencja na bekony utrzymywała się do połowy następnego tygodnia, poczem detal wobec wysokich cen począł tracić część dotychczasowych klijentów, co wpłynęło na nastrój handlu hurtowego. W rezultacie ceny na wszystkie bekony pozostały bez zmiany za wyjątkiem irlandzkiego, którego gatunek tłuściejszy uległ zniżce.

Odmiennie kształtowała się sytuacja na rynku szynek peklowanych. Panowała tutaj tendencja zdecydowanie mocniejsza, niż na rynku bekonowym. Poszczególne lokalne rynki prowincjonalne notowały ceny dość nieregularnie, wskutek czego wahania cen przy sprzedaży polskich szynek peklowanych były większe, niż w poprzednim okresie i zamykały się w granicach 90—98 shl. za 1 cwt. (50,8 kg).

Handel szynkami w puszkach ujawniał brak zdecydowania. Artykuł ten kontraktuje się obecnie na dostawę w czasie głównego sezonu t. j. od wczesnej wiosny do połowy września. Wprowadzone restrykcje importowe spowodowały ostrożność w zaofiarowywaniu przez niektóre kraje terminów dostawy. Holandja i Niemcy wstrzymują się od sprzedaży na termin dalszy niż 60 dni, zaś Danja — 90 dni. Zasadniczo ceny towaru puszkowanego wzrastały w miarę, gdy termin dostawy odbiegał od m. kwietnia.

Wracając do angielskiego rynku bekonowego, to — zdaniem znawców miejscowych stosunków — ostrzejszego załamania się dzisiejszej pomyślnej konjunktury nie należałoby się obawiać przed upływem chłodniejszych miesięcy. Dopiero wówczas mogą zaważyć w całej rozciągłości trzy istotnie ważne czynniki, mianowicie: 1) odzwyczajenie się konsumenta od tak drogiego artykułu, jak bekon, 2) normalne zmniejszenie się kosumcji z nastaniem cieplejszej pory roku, 3) równoczesne zwiększenie dostaw przez bekoniarnie angielskie i kanadyjskie Obecnie bekoniarnie angielskie dostarczają o ok. 35% więcej towaru, niż na 1 października r. ub. i prawdopodobnie przy zachowaniu wymaganych przepisów standaryzacyjnych nie będą mogły w pierwszem półroczu r. b. zwiększyć wydatniej swej produkcji. Co się tyczy Kanady, poważne zwiększenie dostaw sygnalizowane jest dopiero na późną wiosnę.

Najbardziej istotne w obsłudze angielskiego rynku bekonowego — bekony kontynentalne notowała giełda londyńska w dniu 2 lutego, jak następuje (w shl. za 1 cwt.): duński 91 — 96, holenderski 87 — 92, szwedzki 92 — 94, polski 84 — 88, litewski 85 — 90. Bekon angielski notowano 86 — 104, irlandzki 90 — 104, kanadyjski 85 — 90.

W okresie dwóch tygodni od 11 do 25 stycznia (włącznie) wysłano z Polski do Anglji ok. 569 q szynek peklowanych, ok. 145 q peklowanych przetworów mięsnych i ok. 529 q szynek w puszkach.

Poniższe tabelki ilustrują wysokość wysyłki bekonów i szynek peklowanych z obszaru celnego Polski do Anglji (w q), oraz poziom uzyskiwanych cen za bekon.

Wysłano od 15 I do 31.I 1934			Wysłano od 15.I do 31.I 1933		
bekonów	szynek	razem	bekonów	szynek	razem
9.473	569	10.042	13.165	1.432	14.597

Ceny średnie bekonu polskiego w/g notowań giełdy londyńskiej.

	15.I—31.I 1934	1.I—15.I 1934	15.I—31.I 1933
Cena średnia za 1 cwt w shl.	83.—	71.—	40.72

Według prowizorycznych obliczeń Pol. Związku Bekonowego, wywieźliśmy do Anglji — bekonów: w r. 1933 — 40.190.959 kg wobec 55.517.191 kg wywiezionych w r. 1932; szynek peklowanych: w r. 1933 — 3.485.336 kg, w r. 1932 — 8. 384.653 kg. Ponadto w r. 1933 przetworów mięsnych 285.428 kg i szynek w puszkach 500.392 kg. W r. 1932 wartość eksportu bekonów i szynek peklowanych do Anglji wyniosła ok. *93.700.000* zł. Porównując tę cyfrę z wynikami r. ub., dysponujemy jedynie wartością wywozu bekonów, równającą się ok. *70.500.000* zł. oraz wartością szynek peklowanych równą ok. *8.400.000* zł. Natomiast wartość wywiezionych przetworów mięsnych i szynek w puszkach jest mało uchwytna, gdyż artykuły te nie są notowane na angielskich giełdach i stąd trudność w dokładniejszem określeniu. Widoczny wszakże jest poważny ubytek z tytułu eksportu naszych artykułów mięsnych do Anglji, spowodowany zmniejszeniem się wagonowem wywozu, czego nie zdołała zrekompensować zwyżka cen, która wystąpiła w r. ub. na rynku odbiorczym naskutek znacznych ograniczeń importowych.

Jak wiadomo obecne kontyngenty bekonowe w Anglji obowiązywać mają do 1 marca r. b. W dniach ostatnich odbyła się w brytyjskiem Min. Rolnictwa konferencja z udziałem radców krajów, zainteresowanych w imporcie do Anglji bekonów i szynek, w sprawie ustalenia dalszych kontyngentów.

Sprawa ta utknęła narazie na martwym punkcie, gdyż przedstawiciele Polski, Holandji, Szwecji, Argentyny i krajów bałtyckich zgłosili stanowczy sprzeciw wobec wysuniętego przez czynniki angielskie projektu zwiększenia kontyngentu St. Zjednoczonych kosztem przydziałów powyższych krajów. Ameryka, o czem w swoim czasie pisaliśmy, oddawna już stara się o podniesienie swego kontyngentu, ostatnio zaś rzuciła przynętę w postaci udzielenia Anglji pokaźnego kontyngentu na przywóz napojów alkoholowych, wzamian za zobowiązanie do odpowiedniej rekompensaty w dziedzinie artykułów mięsnych. W tych warunkach rząd angielski zapowiedział, że zastanowi się nad kwestją kontyngentów przymusowych. Dla Polski zwycięstwo postulatów amerykańskich oznaczałoby dalsze ograniczenie możliwości eksportowych na najpojemniejszy dziś dla niej rynek.

B. RYNKI KRAJOWE.

Ceny trzody niepowstrzymanie obniżają się. Na rynku bydła i cieląt proces zniżkowy odbywa się w łagodniejszej formie, natomiast ceny świń wykazują na niektórych targowiskach znaczne straty, przeciętnie zaspadły poniżej cen z analogicznego okresu r. ub.

Zmiany, które zaszły, ilustrują poniższe tabelki, podające średnie ceny trzody i bydła na trzech głównych targowiskach krajowych w pierwszej połowie stycznie r.b. i zawierające dane porównawcze z okresów poprzednich.

Ceny średnie trzody w złotych za 100 kg. ż. w.

Waga żywa w kg.	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.I—31.I 1934	1.I—15.I 1934	1.I—31.I 1933	15.I—31.I 1934	1.I—15.I 1934	1.I—31.I 1933	15.I—31.I 1934	1.I—15.I 1934	1.I—31.I 1933
Mięsiste ponad 80	—	—	—	70	68	83	—	—	—
80—100	—	—	—	75	74	89	73	90	80
100—120	—	—	—	80	80	93	93	101	92
Mięsne od									
110 wzwyż	85	100	85	—	—	—	—	—	—
120—150	—	—	—	84	86	97	107	113	107
130—150	95	105	96	—	—	—	—	—	—
ponad 150	105	115	104	—	—	—	120	125	123

Ceny średnie bydła w złotych za 100 kg. ż. w.
(Notowania dotyczą zwierząt pierwszej jakości)

	Warszawa			Poznań			Mysłowice		
	15.I—31.I 1934	1.I—15.I 1934	1.I—31.I 1933	15.I—31.I 1934	1.I—15.I 1934	1.I—31.I 1933	15.I—31.I 1934	1.I—15.I 1934	1.I—31.I 1933
Woły . .	70	73	71	62	62	54	65	75	65
Buhaje . .	—	—	—	59	59	48	65	67	58
Krowy . .	65	63	52	60	60	53	72	72	60
Jałowice . .	—	—	—	61	62	55	70	73	60
Cielęta . .	83	83	91	66	67	64	78	78	80

S. K.

Rynek jajczarski.

W pierwszych dniach drugiej połowy stycznia b. r. sprzyjające warunki atmosferyczne, a mianowicie podniesienie się temperatury, spowodowały bardzo poważną zniżkę cen od 50 do 60 złotych na 24-kopowej skrzyni jaj oryginalnych. Jednak eksporterzy w obawie o dalsią zniżkę nie rozwinęli większej aktywności. Nawrót mrozów w trzeciej dekadzie stycznia uspokoił obawy eksporterów i zależnie od miejsca produkcji płacono za 24-kopową skrzynię jaj oryginalnych 85 do 90 złotych, co pozwalało na kalkulację ceny eksportowej za 2 płaskie skrzynie po 12 kóp jaj na 110 zł. franco granica Polski.

W Warszawie podaż jaj z chłodni gdyńskiej spowodowała w drugiej dekadzie stycznia b. r. zniżkę cen; płacono loco skład odbiorczy za 24 kopy jaj:

świeżej produkcji	140 zł.
z chłodni	80 „
wapnowane	100 „

Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie płacił w okresie sprawozdawczym swoim dostawcom początkowo 2.40 następnie 1.90 zł. za 1 kg jaj.

Należy nadmienić, że państwowe przetwórnie mięsne w Chodorowie i Dębicy przygotowują się do zorganizowania handlu i wywozu jaj, co pozostaje w związku z potrzebą wydatniejszego wyzyskania zdolności handlowych tych zakładów.

Premjowanie jaj eksportowanych z Polski w styczniu r. b. odbywało się wadług norm obowiązujących w grudniu r. ub. Wysokość premji na jaja wywożone w lutym i marcu przez porty w Gdyni i Gdańsku i przez stację graniczną w Zebrzydowicach ustalono w jednolitej kwocie po 10 zł. 50 gr. za 24 kopy.

Holandja. Celem popierania eksportu jaj i drobiu stworzono w Holandji tak zwany fundusz wyrównawczy, który ma stanowić rekompensatę za podniesienie cła za zboża importowane. Z funduszu wyrównawczego będą opłacane premje w następujących wysokościach: za każde 100 sztuk jaj kurzych, które zostały już wywiezione w czasie od 21 sierpnia 1933 r. do 11 stycznia 1934 r.— 39½ centów, zaś za każdą setkę jaj wywiezionych, począwszy od 12 stycznia b. r., aż do upływu ważności odnośnego zarządzenia — po 60 centów. Za eksportowane jaja kacze przyznane zostały premje w analogicznych okresach czasu po 25 i po 60 centów za setkę.

Notowania cen za jaja z Polski na rynkach zagranicznych loco wagon lub skład importera.

Kraj	W czasie od 16 do końca stycznia 1933 r.		W analogicznym okresie czasu r. 1934
Anglja	za 120 jaj	51/52 kg. 8 do 8/3 M. 6/3 — „ 6/9 Z chłodni: 51/54kg: 7/ do 7/9 48/51 „ 6/6 „ 7/3	51/54 kg 9/6 48/51 „ 9/3 M 8/ —8/3
Austrja	za 1 jajo	Mieszane 51/52 i 53/54 kg: 15.5 do 15,75 gr. austr. Z chłodni: 12.5 gr. austr. Z wapna: 11.5 do 12 gr. austr.	13,5 do 14.5 gr. austr. Z chłodni: 12.75 do 13 Z wapna: 12,5-13
Czechosłowacja	za 1440 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Francja	za 1000 jaj	Nie notowano	51/54 kg.: 510—530 fr.
Hiszpanja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Niemcy	za 1 jajo	Nie notowano	Nie notowano
Szwajcarja	za 100 jaj	Nie notowano	Nie notowano
Włochy	za 100 jaj	51/52 kg.: 38—40 lirów Z chłodni: 33—34 „ Z wapna: 30—31 „	Nie notowano

J. V.

Rynek maślarski.

Początek stycznia nie przyniósł poprawy sytuacji na krajowym rynku maślarskim. Ceny masła, które zaraz po świętach Bożego Narodzenia spadły do zł. 2.40 a nawet niżej, utrzymywały się nadal na tym poziomie. Głównemi przyczynami tak słabego rynku był bardzo mały popyt przy dużej, jak na sezon, podaży oraz brak jakiegokolwiek eksportu. Również dostawy do Gdańska poważnie zmalały. Ceny, płacone za nasze masło przez Komisarjat do Spraw Gospodarki Nabiałowej w W. M. Gdańsku, były tak niskie, że zawarto nieliczne tylko tranzakcje i to dopiero pod koniec stycznia. Stała, choć słaba poprawa tendencji rynkowej datuje się właściwie od terminu ukończenia okresu świątecznego oraz od rozpoczęcia wywozu masła do Niemiec. Początkowo przyznany nam kontyngent w wysokości 125.000 kg został natychmiast wykorzystany, jak również dodatkowy kontyngent w wysokości 25.000 kg otrzymany pod koniec stycznia. Poprawa uwidoczniła się przedewszystkiem w cenie, która w połowie stycznia doszła do zł. 2.60, pod koniec ubiegłego miesiąca wynosiła już około zł. 2.80 za 1 kg.

Pewną uwagę trzeba poświęcić tym, zdawałoby się, „nerwowym" notowaniom. Doprawdy trudno uwierzyć, żeby w miesiącach zimowych — grudzień, styczeń — poziom cen był tak niesłychanie niski. Niezbyt wielkie zmniejszenie się spożycia masła w czasie zimowych feryj szkolnych i chwilowe wstrzymanie eksportu, zresztą minimalnego, wystarczyło, żeby wstrząsnąć całym rynkiem maślarskim. Świadczy to o wielkiem przesileniu w naszem mleczarstwie, a zarazem jest dowodem, że najwyższy czas, by nad tą niesłychanie ważną dziedziną naszego gospodarstwa narodowego roztoczyć pieczę. Interwencja jest konieczna — w przeciwnym wypadku możemy być niedługo świadkami zupełnego upadku przemysłu mleczarskiego, a pośrednio hodowli bydła.

Perspektywy na luty zapowiadają lepszą konjunkturę. Należy się spodziewać kontynuowania wywozu masła do Niemiec (w granicach przyznanego kontyngentu) oraz jego reaktywowania do Belgji, Anglji, a może również do Szwajcarji i Francji.

Wywóz masła w r. 1933 według danych Głównego Urzędu Statystycznego wyniósł 16.091 q. wartości 4.462.000 zł. czyli o 3.811 q. więcej, niż w 1932 r. Z rynków odbiorczych pierwsze miejsce zajmują Niemcy (ca 15.000 q.), następnie, Francja, Anglja, Belgja i inne.

Analizując kolejno poszczególne rynki zbytu, na wstępie zajmiemy się Niemcami. Niemcy — to naturalny nasz rynek zbytu, tem więcej zasługujący na uwagę, że jest po Anglji drugim na świecie największym rynkiem zbytu dla masła. Znaczenie jego wzrosło zwłaszcza od chwili oderwania go od fluktuacji międzynarodowego rynku maślarskiego, co odbiło się na silnym wzroście cen. Niestety podaż naszego masła została skrępowana do granic przyznanego nam kontyngentu w wysokości 15.000 q, i to przywożonego do Niemiec po cle autonomicznem czyli o 25 RM. wyższem od cła płaconego przez naszych konkurentów.

Czy przeprowadzana obecnie reorganizacja rynku mleczarskiego w Niemczech może zaszkodzić naszym interesom — trudno dziś przewidzieć. Zależeć to będzie od postanowień umowy kontyngentowej, o której zawarcie toczą się obecnie rokowania. Pewnem jest jednak, że stanowisko naszego eksportu będzie słabszem, niż dotychczas, ponieważ podobno Reichstelle ma traktować notowania niemieckie jako odnoszące się wyłącznie do masła krajowego, a zakupy zagraniczne ma uskuteczniać po cenie zbliżonej do światowej. Również wobec niedawno zawartej umowy niemiecko - holenderskiej ciekawą się staje sprawa postanowień, dotyczących wykorzystania miesięcznych kontyngentów i ich ewentualnego przenoszenia. Obserwując rozwój sytuacji na rynku niemieckim, widzimy, że nierychło nastąpi reorganizacja rynku tak, że prawdopodobnie w najbliższej przyszłości będziemy mieli do czynienia z prowizorjami analogicznemi do mających miejsce w styczniu.

Francja. Masło nasze do Francji w zeszłym roku wywieziono dwukrotnie: na początku roku i w grudniu r. ub. W obu wypadkach nietyle chodziło o zapoczątkowanie stałego eksportu, ile o doprowadzenie nadwyżek produk-

cyjnych, których nie mogliśmy gdzieindziej lepiej sprzedać. O stałym wywozie masła do Francji nie mogło być mowy, bo osiągane ceny czyniły eksport nieopłacalnym. Należy jednak zaznaczyć, że przy odpowiedniej polityce premjowej nietylko będziemy mogli wznowić wywóz masła do Francji, ale i ustabilizować go na poziomie równym co do ilości wywozowi do Niemiec. W tem miejscu trzeba zaznaczyć, że w odniesieniu do Francji, Szwajcarji i Włoch muszą być wprowadzone premje lądowe, ponieważ przy dzisiejszej morskiej premji kompensacyjnej niemożliwością jest dobrze obsłużyć te rynki, tem więcej, że odbiorcy domagają się szybkiej dostawy i bardzo świeżego masła. Sytuację wywozu masła do Francji utrudniła ta okoliczność, że mimo zawartego w grudniu prowizorjum handlowego, umożliwiającego wywóz na uprzednich zasadach, rząd francuski narazie odmawia przydziału kontyngentu na przywóz masła polskiego. Należy sądzić, że wszczęte kroki w tej sprawie usuną tę niespodziewaną trudność.

Belgja. Już od dwuch lat Belgja przestała wchodzić w rachubę jako poważny odbiorca naszego masła. W roku 132 brak większych nadwyżek produkcyjnych powodował umieszczanie masła naszego tylko na najbardziej rentujących się rynkach, natomiast w roku ubiegłym wprowadzone ograniczenia przywozowe i bardzo niskie ceny w Belgji utrudniały wznowienie eksportu. Nie zapobiegła temu również przyznana w maju 1933 r. morska premja kompensacyjna. Wobec ostatnich decyzyj w sprawie premjowania eksportu masła, należy się liczyć, że w roku bieżącym rynek ten będzie obsłużony polskiem masłem w większym niż dotychczas stopniu.

Szwajcarja. W r. 1933 Szwajcarja jako rynek zbytu dla naszego masła wogóle nie wchodziła w rachubę. Przyczyny tego są zbyt znane, by je powtarzać. Na tem większą uwagę zasługują przeto postanowienia podpisanej w dn. 5 lutego r. b. nowej umowy handlowej ze Szwajcarją, według której Polska będzie korzystała z klauzuli największego uprzywilejowania. Klauzula ta umożliwia wolną konkurencję przy oferowaniu masła „Butyrze" i o ile cena i jakość okażą się korzystne, wówczas import masła polskiego może być ilościowo równy importowi państwa najwięcej w tym względzie uprzywilejowanego.

Anglja. Według oficjalnych danych statystyki angielskiej przywóz masła do Wielkiej Brytanji kształtował się w ostatnich 3 latach następująco:

1931 — 8.060.068 cwt.
1932 — 8.364.367 cwt.
1933 — 8.834.514 cwt.

Jak widzimy z tych cyfr, przywóz masła do Anglji stale wzrasta, jakkolwiek nastąpiły poważne przesunięcia wśród państw dostarczających ten artykuł. Przedewszystkiem bardzo poważnie zmalał udział Australji i Argentyny, które wskutek upałów i posuchy zmuszone były ograniczyć wywóz. W przeciwieństwie do tych państw bardzo silnie wzmogły swój wywóz do Anglji przedewszystkiem Nowa Zelandja i Rosja Sowiecka, następnie Holandja, Szwecja i Irlandja. Praktycznie rzecz biorąc, Polska masła nie wywoziła do Anglji.

Reeksport angielski, skutkiem zamknięcia się szeregu rynków i powszechnej dekonjunktury, bardzo silnie zmalał. Cyfrowo przedstawiał się następująco:

1931 — 351.449 cwt.
1932 — 305.433 „
1933 — 85.704 „

Sytuacja na rynku angielskim była w ciągu całego roku bardzo słaba. Notowania zeszłoroczne były najniższemi od czasów wojny światowej. Dzięki nim jednakże można było zaobserwować dość silne spożycie tak, że rok zakończył się mniejszemi zapasami masła w chłodniach niż rok 1932. Widoki na przyszłość trudne są do ustalenia, bo konsumenci biorąc pod uwagę sygnalizowane w ciągu dastawy ilości masła nowozelandzkiego i australijskiego powstrzymują się od większych zakupów. Likwidacja zapasów również idzie dość opornie, co wpływa na niezdecydowaną tendencję. Trzeba wziąć także pod uwagę ograniczenia importowe wprowadzone przez kontynentalne rynki zbytu, a zwłaszcza przez Niemcy i Francję, co prawdopodobnie zmusi państwa eksportujące masło do większego wywozu do Anglji. Pogłoski o skontyngentowaniu importu masła w Anglji okazały się przedwczesne. Wprowadzeniu „kwot" importowych dla masła sprzeciwiają się przedewszystkiem dominja, w których interesie leży swobodna podaż.

Ze względu na brak od dłuższego czasu notowań masła państw bałtyckich — będziemy podawali cenę masła argentyńskiego.

Warszawa		Berlin		Kopenhaga		Londyn	
Wyborowe I gatunek za 1 kg w zł.		I gat. za 50 kg w RM.		Notowania rozliczeniowe mleczarń za 100 kg w kor. duńskich		Masło argentyńskie niesolone za 1 cwt w sh.	
data	cena	data	cena	data	cena	data	cena
5.I.	2.30	1.I.	RM. 126	4.I.	152	30.XII.	66—70
9.I.	2.50			11.I.	132	6.I.	60—70
16,I.	2.70			18.I.	135	13.I.	58—68
30.I.	2.80			25.I.	140	20.I.	56—66

J. J.

Rynki rybne.

Styczeń wykazał bardzo znaczny spadek obrotów wobec grudnia, który zresztą był naturalnym okresem ożywienia na rynku rybnym w związku ze świętami Bożego Narodzenia. Ceny jednak utrzymywały się na dotychczasowym poziomie, wykazując nawet pewną tendencję zwyżkową. Utrzymanie się cen przy znacznym spadku zapotrzebowania rynku tłumaczyć należy małą podażą ryb. Gospodarstwa posiadające ryby w zimochowach wstrzymują sprzedaż do marca w oczekiwaniu poprawy ceny. Poniższa tabelka ilustruje ceny hurtowe karpia na ważniejszych rynkach:

Ceny hurtowe karpia w zł. za 1 kg.

Rynek	22.XII	29.XII	5.I	12.I	19.I	26.I
Kraków	1,85—2,00	1,85—2,00	1,80—2,00	1,85—2,10	1,85 - 2,10	—
Lwów	—	—	1,90—2,10	—	—	—
Warszawa	1,80—2,00	1,80—2,00	1,80—2,00	1,90—2,00	1,90—2,00	2,00—2,10
Wilno	—	2,20—2,30	1,90--2,10	—	—	—

Ceny hurtowe karpia na rynku krakowskim podawane były w dotychczasowych sprawozdaniach jako średnie z danego dnia. Poniżej zamieszczamy otrzymane od Komisarjatu Targowego m. Krakowa ceny najwyższe i najniższe z okresu jesiennego, dla dokładniejszej charakterystyki rynku krakowskiego w tym ważnym dla rynku rybnego okresie czasu.

Przy okazji należy nadmienić, że Zrzeszenie Gospodarstw Stawowych podjęło inicjatywę zorganizowania komisji notowań ceny ryb na ważniejszych rynkach zbytu, umożliwiłoby to przejście od sporadycznych, dorywczych informacyj o stanie poszczególnych rynków do systematycznego opartego na jednolitych podstawach śledzenia konjunktury rybackiej.

Ceny hurtowe karpia w zł. za 1 kg. na rynku krakowskim

4.X	11.X	20.X	27.X	3.XI	10.XI	17.XI	24.XI	1.XII	7.XII	15.XII
1,4—1,7	1,4—1,7	a a 1,1—1,2 b b 1,5—1,6	1,5—1,6	a a 1.1—1,1 b b 1,35—1,65	a a 1,1—1,1 b b 1,4—1,7	1,5—1,7	1,7—1,85	1,7—1,85	1,7—1,85	1,8—2,00

a — do wagi 0,5 kg, b — powyżej wagi 0,5 kg.

Ceny detaliczne ryb w zł. za 1 kg.

Rynek	Data	Karp żywy		Karaś żywy		Lin żywy		Szczupak żywy		Sandacz jezior.		Leszcz		Okoń		Drobnica	
Bydgoszcz	30.XII	2.4	2.6	1.5	1.6	2.6	2.8	2.4	2.6	2.8	3.—	1.6	2.—	0.8	1.4	0.5	0.6
„	5.I	2.4	2.6	1.5	1.6	2.5	2.7	2.4	2.6	—	—	1.4	1.6	—	—	0.5	0.6
„	27.I	2.—	2.6	1.5	2.4	2,—	2.8	2.—	2.6	4.—	5.50	1.6	2.—	1.—	2.—	0.5	1.—
Kraków	22.XII	2.2	2.4	—	—	2.—	2.5	4.—	4.5	—	—	—	—	—	—	—	—
„	29.XII	2.2	2.4	—	—	—	2,5	3.—	3.5	—	—	—	—	—	—	—	—
„	5.I	2.2	2.4	—	—	2.—	2.2	3.—	3.5	—	—	—	—	—	—	—	—
„	12.I	2.2	2.4	—	—	2.—	—	—		—	—	—		—	—	—	—
„	19.I	2.2	2.4	—	—	2.—	—	3.—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Lwów	8.I	2.2	2.4	—	—	2.—	—	3.—	3.5	—	—	2.—	—	—	—	—	1.—
„	5.II	2.—	2.2	—	—	1.8	2.—	3.—	3.2	—	—	1.8	2.—	—	—	1.—	1.4
Poznań	20.XII	2.2	2.6	1.2	1.8	2.—	2.8	1.8	2.8	—	—	1.6	2.—	—	1.6	—	—
„	3.I	—	2.6	1.2	1.8	1.8	2.6	1.8	2.6	—	—	1.4	2.—	—	1.6	—	—
„	10.I	—	2.4	1.2	1.8	1 8	2.6	1.8	2.4	—	—	1.4	2.—	1.—	1.6	—	—
„	17.I	—	2.4	1.2	1.8	1.8	2.6	1.8	2.4	—	—	1.4	2.—	1.—	1.6	—	—
Toruń	22.XII	2.4	2.6	2.—	2.4	2.—	2.4	—	2.6	—		—		1.2	1.6	—	—
„	29.XII	—	3.—	2.2	3.—	2.8	3.—	2.8	3.—	—	4.—	1.4	1.8	0.8	1.—	1.—	1.2
„	5.I	2.6	2.8	—	2.5	2.6	2.8	2.6	2.8	3.6	4.—	—	2.—	2.6	2.—	0.6	1.—
„	12.I	—	2.4	—	—	—	2.8	2.6	3.—	—	4.—	—	2.4	1.4	1.6	0.6	1.—
„	25.I	3.—	—	2.6	2.8	2.8	3.—	2.4	2.8	3.—	3.60	—	—	1.—	1.6	0.6	1.—
„	30.I	—	—	2.4	2.6	2.6	2.8	2.4	2.6	4.—	—	—	—	1.4	1.6	0.6	—
„	6.II	2.—	2.4	—	—	2.—	2.4	2.—	2.4	4.—	—	—	—	0.6	1.2	—	—
Warszawa	22.XII	2.2	2.5	2.5	4.5	—	2.5	3.5	4.—	—	3.—	—	—	—	1.5	0.5	—
„	29.XII	2.—	2.5	2.5	4.5	—	2.5	3.5	4.5	—	3.—	—	—	—	1.5	0.5	—
„	26.I	—	2.5	—	4.—	—	2.4	—	2.5	—	—	—	—	—	—	—	—
Wilno	29.XII	2.4	2.5	—	—	2.—	2.5	2.8	3.—	—	—	2.6	3.—	—	—	—	—

Ogólne obroty w handlu zagranicznym rybami w grudniu 1933 r. wyniosły w przywozie 44.892 q. wartości zł. 1.844.000, w wywozie 713 q., wartości zł. 83,000. Wobec grudnia 1932 r. przywóz wykazał zniżkę, wynoszącą 9.633 q. wartości zł. 713.000. Również bardzo znacznej zniżce uległ wywóz ryb, a mianowicie o 903 q. wartości zł. 217.000.

Poszczególne pozycje przywozu kształtowały się w sposób następujący. Przywóz ryb morskich świeżych wyniósł 457 q, wartości zł. 24.000, przywóz karpi 151 q. wartości zł. 20.000, przyczem cała ilość przywieziona była z Jugosławji. Wobec grudnia 1932 r. przywóz karpi uległ zwyżce o 8.300 kg. Przywóz sandaczy wyniósł 1.807 q., wartości zł. 181.000. Cała ilość przywieziona była z Rosji, jak i inne ryby słodkowodne w ilości 132 q., wartości zł. 12.000. Wobec grudnia r. ub. przywóz sandaczy spadł o 388 q., oraz przywóz ryb oddzielnie niewymienionych o 262 q. Łososi wędzonych przywieziono 4 q., wartości zł. 22,000, innych ryb morskich solonych, suszonych i wędzonych 74 q., wartości zł. 9.000. Przywóz śledzi mrożonych wyniósł 4.995 q., wartości zł. 160.000, śledzi solonych 36.696 q., wartości zł. 1.321.000, śledzi wędzonych 186 q., wartości zł. 16.000. Przywóz ryb marynowanych w oliwie wyniósł 1 q., wartości zł. 300, konserw rybnych 384 q., wartości zł. 99.000.

W wywozie główniejsze pozycje stanowiły: łososie świeże w ilości 108 q., wartości zł. 54.000, inne ryby morskie świeże 258 q., wartości zł. 5.000, inne ryby morskie solone, suszone i wędzone w ilości 125 q., wartości zł. 11.000. Poza tem ryby marynowane w oliwie 10 q., wartości zł. 2.000 oraz konserwy rybne 19 q., wartości zł. 3.000. Wywóz raków mimo, iż okres sprawozdawczy był całkowicie poza sezonem, wyniósł 112 q., wartości zł. 21.000.

E. J.

KRONIKA KRAJOWA.

Układ handlowy z Czechosłowacją.

Dnia 10 lutego b. r., po przeszło sześciomiesięcznych rokowaniach, został podpisany w Pradze układ handlowy polsko - czechosłowacki. Układ ten zastąpi traktat handlowy z dnia 23 kwietnia 1925 r., który został wypowiedziany przez Polskę w sierpniu 1933 r. i przestał obowiązywać dnia 10 października 1933 r.

Od dnia 11 października 1933 r. do chwili obecnej stosunki handlowe z Czechosłowacją regulowane są przez prowizorja handlowe zawierające klauzulę największego uprzywilejowania oraz przedłużające moc obowiązującą konwencji weterynaryjnej z 23 kwietnia 1925 r.

Przez podpisanie traktatu handlowego z Czechosłowacją uregulowane zostały stosunki handlowe z państwem, które jako rynek zbytu, zwłaszcza dla naszych produktów rolnych oraz węgla, odgrywało poważną rolę. Wprawdzie od r. 1930 t. j. od daty podwyższenia cła przywozowego w Czechosłowacji dla trzody lekkiej, znaczenie rynku czeskiego dla polskiego rolnictwa stale malało, niemniej jednakże zarówno ze względu na bliskość położenia, dogodne warunki komunikacyjne, znajomość rynku, stosunkowo dużą i zróżniczkowaną konsumcję, rynek ten nie przestał nigdy budzić zainteresowania dla naszego eksportu rolniczego.

Brak układu kontyngentowego dewizowego oraz cały szereg niezałatwionych spornych zagadnień handlowo-gospodarczych, przyczyniał się w ostatnich latach do tego, że obroty handlowe między Polską a Czechosłowacją zmniejszyły się w tym stopniu, że w r. 1933 w porównaniu do r. 1932 wywóz nasz do Czechosłowacji zmniejszył się na przeszło 50%.

Stało się to oczywiście ze szkodą dla interesów gospodarczych obydwu państw zainteresowanych w znalezieniu rynku zbytu dla swoich nadwyżek eksportowych. Polski dla swych nadwyżek rolniczych, Czechosłowacji dla bardzo rozbudowanego przemysłu eksportowego.

Trudności po stronie czechosłowackiej polegały głównie na prohibicyjnych tendencjach ochrony rolnictwa czechosłowackiego, wyznawanych przez część agrarjuszy czechosłowackich. Koła te obawiały się, że zawarcie traktatu z Polską odbyć się może jedynie kosztem żywotnych interesów rolnictwa czeskiego. Szczęśliwie przeważyła idea kompromisu między eksportowemi interesami przemysłu czeskiego a interesami ochrony produkcji rolniczej.

Zaznaczyć należy, że strona polska zawsze podkreślała pełne zrozumienie dla czeskiej polityki gospodarczej, która walcząc z trudnościami ulokowania swoich nadwyżek eksportowych na rynkach zagranicznych, dążyła do rozbudowania rynku wewnętrznego. Polska nie mogła jednak patrzeć obojętnie na powolne wypieranie polskich produktów rolniczych z rynku czeskiego przez produkty innych państw zagranicznych tam, gdzie produkcja czeska jest wyraźnie deficytowa i gdzie konsumcja pokrywana być musi choćby w pewnej części importem zagranicznym.

Świeżo podpisany traktat jest układem taryfowym, uzupełnionym całym szeregiem umów specjalnych, jak np. konwencją weterynaryjną, układem kontyngentowym, zaopatrzony w klauzulę dewizową i t. d.

W zakresie części taryfowo-celnej, Polska uzyskała zniżki celne względnie konsolidację stawek celnych na następujące produkty: glukoza, melasa, groch, fasola, wyka, łubin, ziemniaki - sadzeniaki, rzepak i rzepik, mak, nasiona lnu i konopi, nasiona gorczycy, nasiona esparcety, nasiona koniczyny czerwonej i białej, nasiona traw, nasiona buraków pastewnych, owce, świnie wagi do 130 kg (konsolidacja cła), żywe gęsi, drób bity, raki świeże, jaja, włosie i szczecina, pierze i puch, masło, kiełbasa krakowska, drewno opałowe (tylko dla pewnego kontyngentu w ruchu granicznym) kopalniaki, okrągłe drewno grabowe, osikowe, wierzbowe i topolowe, klepki dębowe, tarcicę szpilkową, tarcicę dębową, papierówkę, len surowy, międlony i trzepany, dykty i forniery, otręby żytnie i pszenne, wysłodki buraczane, pulpę ziemniaczaną, płatki ziemniaczane.

Dla porównania wystarczy zaznaczyć, że w traktacie handlowym z r. 1925 eksport rolniczy dysponował jedynie w Czechosłowacji następującemi stawkami konwencyjnemi — dla glukozy, melasy, płatków ziemniaczanych, żywych gęsi, bitych kurcząt i indyków, dykt i fornierów.

W ten sposób zostały stworzone podstawy celne dla naszego wywozu rolniczego do Czechosłowacji i traktat świeżo podpisany jest niezawodnie najbardziej rozbudowanym na tym odcinku traktatem handlowym, jaki dotychczas Polska zawarła.

W układzie kontyngentowym punktem wyjścia wzajemnych koncesyj były cyfry faktycznych obrotów handlowych w r. 1932 ze zmianami wypływającemi z odmiennych stosunków gospodarczych, spowodowanych kryzysem i zmniejszoną konsumcją. Układ fiksuje wysokość kontyngentów dla najważniejszych pozycyj naszego eksportu rolniczego zwłaszcza dla jaj, świń, drobiu, drewna i t. d.

Integralną częścią traktatu jest konwencja weterynaryjna, ustalająca warunki weterynaryjne przywozu zwierząt i produktów zwierzęcych z Polski do Czechosłowacji. Równocześnie konwencja zawiera liberalne warunki tranzytu przez Czechosłowację zwierząt i produktów zwierzęcych. Ma to szczególne znaczenie dla naszego rolnictwa, gdyż wobec zamknięcia Niemiec dla tranzytu naszych zwierząt i mięsa, tranzyt przez Czechosłowację umożliwia nam docieranie na rynki zachodnio- europejskie.

W zakresie artykułów rolniczych udzielono Czechosłowacji koncesje celne i kontyngentowe na następujące produkty: chmiel, słód, bryndzę, kwargle, surowy sok malinowy i wiśniowy, winogrona. W traktacie z r. 1925 Czechosłowacja dysponowała w zakresie artykułów rolniczych na naszym rynku zniżkami celnemi na następujące artykuły: kasza kukurydziana, słód, sago ziemniaczane, kapusta kwaszona, korzenie cykorji, ogórki w occie, jabłka świeże, śliwki świeże, wiśnie i czereśnie świeże, winogrona świeże, marmelady i powidła z cukrem, sok malinowy bez cukru, powidła bez cukru, chmiel,

szynkę w konserwach, bryndzę, serki ołomunieckie (kwargle), drzewa, krzewy i rośliny żyjące.

Ogólnie biorąc układ z Czechosłowacją pozwoli nam na wywiezienie w okresie rocznym do Czechosłowacji produktów rolniczych za około 140 milj. koron czeskich t. j. około 35 milj. zł.

Traktat wejdzie prawdopodobnie w życie z dniem 1 marca b. r. Jest rzeczą bardzo ważną, by nasze sfery eksportowe zainteresowały się zpowrotem rynkiem czeskim i wykorzystały te warunki, które stwarza traktat dla wzmożenia naszego eksportu na rynek czeski. Pewne zaniepokojenie jednakże muszą budzić obecnie pogłoski o zamierzonej dewaluacji korony czeskiej, coby znacznie utrudniło nasze warunki konkurencyjne na rynku czechosłowackim.

P.

Produkcja mączki mięsno-kostnej, mięsnej i ze krwi.

Należyte wykorzystanie zwłok zwierząt domowych oraz odpadków rzeźnianych ma duże znaczenie gospodarcze nietylko jako sposób wykorzystania bezużytecznych odpadków, lecz również ze względu na znaczenie mączki mięsnej, mięsno-kostnej i ze krwi w racjonalizacji żywienia zwierząt, w pierwszym rzędzie trzody chlewnej, oraz ze względu na możność zastąpienia znacznej ilości pasz treściwych importowanych wysokowartościową paszą treściwą własnej produkcji. Pośrednio zaś chodzi tu również o możność przeistoczania bardzo dużych ilości odpadków w wysokowartościowe mięso, jakiem jest świnia, dla wyżywienia ludności z pominięciem zasobów zbożowych, w których konsumcji trzoda chlewna jest najpoważniejszym konkurentem człowieka.

Ilość odpadków, o których mowa, jest bardzo znaczna. Dr. M. Dalkiewicz („Zużytkowanie zwłok zwierzęcych i konfiskat rzeźnianych w Polsce" — Przegląd Mięsny — 1932 r. Nr. 7—10) ocenia ilość zwłok zwierząt domowych w kilogramach rocznie:

dla woj. zachodnich	9.262.800 kg
dla woj. centralnych i małopolskich. . .	47.188.800 „
dla woj. wschodnich	14.783.800 „
łącznie	71.235.400 kg
ilość konfiskat rzeźnianych na	2.517.378 „
razem	73.752.778 kg

Dr. Szcz. Gracz („Dezynfekcja przy chorobach zaraźliwych u zwierząt domowych i sprawa nieszkodliwego usuwania padlin", Poznań 1926 r.) ocenia ilość zwłok zwierzęcych oraz konfiskat rzeźnianych na ± 215.000.000 kg. rocznie, czyli trzykrotnie wyżej. Faktyczna ilość prawdopodobnie znajduje się pośrodku.

Przyjmując za padstawę obliczenia śmiertelność ustaloną w r. 1903/4 dla terenu obecnych województw poznańskiego i pomorskiego (Gracz str. 100) koni — 4%, bydła dorosłego 0,9%, źrebiąt 7,5% cieląt 10,7%, owiec 3,6%, świń 4,6% i zaokrąglając ją jedynie do liczb całych, ilość zwłok zwierzęcych, licząc wagę żywą dorosłego konia na 350 kg., dorosłej sztuki bydła na 300 kg., źrebięcia na 50 kg., cielęcia na 20 kg., trzody chlewnej na 80 kg. i owcy na 20 kg., wyniesie:

dla woj. zachodnich . . .	15.017.750 kg.
dla woj. centralnych . . .	39.110.750 „
dla woj. małopolskich. . .	24.881.250 „
dla woj. wschodnich. . . .	26.243.750 „
łącznie	106.253.500 kg.

Razem z konfiskatami rzeźnemi w ilości około 2.500.000 kg., stanowi to 108.750,000 kg. zwłok zwierzęcych i konfiskat rzeźnianych do wykorzystania dla całego Państwa.

Jeżeli nawet, jak przypuszcza dr. Gracz, śmiertelność we wschodniej części Państwa jest znacznie większa, to nie ma to większego znaczenia, ponieważ zwłoki zwierzęce w tej części Państwa, są, że tak powiem, mniej uchwytne. Możność bowiem wykorzystania odpadków zależy nietylko od istnienia odpowiednio zorganizowanych przetwórni, ale rónwież od stanu komunikacji, poziomu kultury i zaludnienia poszczególnych terenów. Jeżeli przyjmiemy wykorzystanie zwłok zwierzęcych dla terenu woj. zachodnich, które również nie jest kompletne, za 100, to dla terenu woj. centralnych możność wykorzystania jest już mniejsza (sądzę o plus minus 20%). Na terenie zaś woj. wschodnich możność eksploatacji posiadanych odpadków jest jeszcze mniejsza i wobec braku odpowiednich zakładów w tej części Państwa, które dałyby możność zorjentowania się w osiągalnym dla tego terenu stopniu możliwego wykorzystania posiadanych odpadków, jest bardzo trudna do oceny nawet w przybliżeniu. Przypuszczalnie jednak przy obecnym stanie środków komunikacji, rozległości terenów i słabem ich zaludnieniu opłacalne wykorzystanie odpadków, o których mowa, na terenie woj. wschodnich jest możliwe najwyżej w 20% w porównaniu do woj. zachodnich. Rzecz oczywista, że w razie przyjścia z pomocą w tej dziedzinie środków publicznych, możność eksploatacji posiadanych odpadków wzrosłaby znacznie. Przytem należy mieć na uwadze, że przedsiębiorstwo przeróbki zwłok zwierzęcych rentuje się odpowiednio, o ile w rejonie swego zasięgu posiada pewną określoną ilość zwierząt, którą dr. Gracz określa na 40.000 większych (dorosłe konie i bydło rogate) oraz 60.000 mniejszych (owce, trzoda chlewna, cielęta, źrębięta) zwierząt domowych.

Zakłady utylizacyjne miasta stołecznego Warszawy na podstawie praktycznego doświadczenia określają wydajność zwłok zwierzęcych w mączce mięsno-kostnej na 40%. Potencjonalna zatem wartość podanych wyżej ilości odpadków wynosi ok. 40.000.000 kg. mączki mięsno-kostnej.

Na podstawie danych dostarczonych przez urzędy wojewódzkie, dotyczących roku 1932 (M. Markijanowicz „Produkcja mączki mięsnej w Polsce" — „Przegląd Hodowlany" 1933 r. Nr. 11) produkcja mączki mięsnej w Polsce przedstawia się następująco:

	Zdolność produkcyjna w kg. r. 1933	Faktyczna przeróbka r. 1928	Faktyczna przeróbka r. 1932	wzrost w kg.
Rzeźnie	747.000	61.409	171.813	+110.404
Zakłady utylizacyjne i rakarnie	2.725.800	375.120	549.154	+174.034
łącznie	3.472.800	436.529	720.967	+284.438

Pozatem w r. 1928 importowano do Polski 18.470 q. mączek mięsnych, w r. 1932 3.542 q. Zatem własna produkcja wynosiła w r. 1928 23,6% importu i 19,1% rocznego zapotrzebowania, w roku zaś 1932 — 203,5% w sto-

sunku do importu i 67,06% rocznego zapotrzebowania. W absolutnych cyfrach spożycie mączki mięsnej wynosiło w r. 1928 2.283.529 kg., w r. zaś 1932 1.075.167 kg. Inaczej mówiąc spożycie mączki mięsnej w kraju zmniejszyło się o 53%, produkcja zaś zwiększyła się o 65,4%.

W stosunku do podanej wyżej wartości w mączce odpadków, obliczonej na około 40.000.000 kg., produkcja wewnętrzna w r. 1932 wynosi 1,8%. Zestawiając dane dotyczące potencjonalnej możności produkcji z faktycznym jej stanem rejonami otrzymamy:

	przypuszczalna ilość zwłok w kg.	możliwa produkcja w kg.	faktyczna produkcja	
			kg.	%
woj. zachodnie	16.017.750	6.400.000	443.884	6,9 %
woj. centralne	39.110.750	15.600.000	95.820	0,61%
woj. małopolskie	24.881.250	9.600.000	9.450	0 1 %
woj. wschodnie	26.243.750	10.400.000	—	0,0 %

Z doświadczeń nad najwyższą ilością ziemniaków, która może być zadana trzodzie chlewnej przy tuczu bekonowem (prof. K. Różycki w „Przeglądzie Hodowlanym" Nr. 4—5 z r. 1932) wynika, że kosztem 874,8 kg. ziemniaków i 43,42 kg. mączki ze krwi dało się wyprodukować 70,12 kg żywca trzody chlewnej. Do doświadczeń były brane prosięta wagi ok. 20 kg. (W zaokrągleniu możemy przyjąć 50 kg mączki na wyprodukowanie 75 kg żywca. Inaczej mówiąc produkowana obecnie ilość mączki mięsnej daje możność wytworzenia, przy jednoczesnem zużyciu 130,000 q. ziemniaków, 1.080.000 kg żywca trzody chlewnej czyli około 14.400 sztuk trzody chlewnej, uwzględniając zaś również mączkę importowaną około 21.503 sztuk trzody chlewnej, widzimy zatem jak znikomo mała jest jeszcze produkcja wewnętrzna i konsumcja mączek mięsnych, i jak duże są nasze możliwości w tym zakresie oraz jak duże jest znaczenie gospodarcze tej produkcji.

Biorąc ceny z października 1933 r. — ziemniaki 2,75 zł. za 1 q, mączka mięsna 25.— zł. za 1q, oraz żywiec trzody chlewnej 0,90 zł. za 1 kg, wartość użytej paszy przy skarmianiu wyprodukowanej ilości mączki mięsnej wynosi 537.000 zł, wartość zaś wyprodukowanego żywca 972.000 zł, czyli przyrost wartości pieniężnej w tym procesie gospodarczym wynosi 80% wartości zużytych pasz.

Z podanej wyżej ilości rakaró dla poszczególnych woj. wynika, że są one skupione przeważnie na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego, aczkolwiek pomorskie posiada ich znacznie mniej. Jeszcze mniej zakładów przeróbki zwłok zwierzęcych znajduje się na terenie woj. małopolskich (Lwów) i centralnych (Warszawa). Zupełny zaś brak tych zakładów na terenie woj. wschodnich.

Uporządkowanie stosunków w tej dziedzinie na terenie woj. poznańskiego i częściowo pomorskiego nastąpiło niedługo przed wojną światową oraz podczas wojny. Niezależnie od tego, że warunki prawne i gospodarcze były jednakowe dla terenu obydwu województw, widzimy znaczny rozwój produkcji. Daje to dostateczne wskazówki w jakim kierunku należy szukać rozwiązania odpowiedniego wykorzystania odpadków hodowlanych, o których mowa, na innych obszarach Państwa, zwłaszcza tych, których warunki gospodarcze i poziom kulturalny, jak n. p. w woj. centralnych, jest zbliżony do warunków i poziomu kulturalnego woj. zachodnich. Co się zaś tyczy postawienia na należytym poziomie przetwórstwa konfiskat rzeźnianych, to w tym zakresie zrobiono w ciągu lat ostatnich większe postępy. W r. 1928 przeróbka odpadków miała miejsce tylko w 5-ciu rzeźniach obecnie ma miejsce w 10 rzeźniach i ponieważ sprawa ta jest regulowana nie w drodze przedsiębiorczości prywatnej lecz należy do kompetencji samorządów miejskich, drogi rozwoju tego przetwórstwa są inne i mają podstawę w istniejącem ustawodawstwie dotyczącem tego działu gospodarki samorządowej. *M. M.*

Normy szacunku i ceny wykupu krajowego surowca tytoniowego.

W Dzien. Ust. Nr. 6 (poz. 45) ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 16 stycznia r. b. o normach szacunku i cenach wykupu krajowego surowca tytoniowego. Do rozporządzenia tego dołączona jest taryfa wykupu tytoniu, określająca zasady klasyfikowania i ustalania cen liści tytuniowych. Poza tem § 10 powyższego rozporządzenia określa ceny nasienia tytoniowego.

Rozporządzenie powyższe stanowi podstawę do wydawania orzeczeń szacunkowych i obliczania należności za tytoń wyprodukowany w kampanji uprawy tytoniu roku 1934, a weszło w życie dn. 24. I. 1934 r.

Scalony podatek przemysłowy od cukru.

W Dzien. Ust. Nr. 6 (poz. 44) ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 13 stycznia r. b. w sprawie poboru scalonego podatku przemysłowego od cukru. Na mocy powyższego rozporządzenia stawkę tego podatku obniża się począwszy od dn. 1 stycznia 1934 r. z 3,6% na 3,35%. Rozporządzenie niniejsze weszło w życie dn. 24. I. 1934 r.

O zniżkę kosztów przewozu łubinu.

Podstawową paszą dla ryb w sztucznych gospodarstwach stawowych stanowi łubin. Ogólne roczne zużycie łubinu przez te gospodarstwa wynosi około 30.000 tonn. Kwestja zatem kosztów związanych z zakupem łubinu jest dla gospodarstw stawowych z punktu widzenia ich opłacalności pierwszorzędnej wagi.

Ceny łubinu od r. 1930 uległy znacznej zniżce, a mianowicie: w r. 1930 cena 1 q. łubinu loco stacja załadowa-

nia wynosiła od 20 — 25 zł., w r. 1931 od 22 — 24 zł., w 1932 r. od 11 — 18 zł., a w r. 1933 od zł. 5 — 8. Należy stwierdzić, że w dużym stopniu powyższy spadek cen łubinu umożliwił gospodarstwom stawowym stosowanie sztucznego dokarmiania ryb, mimo tak ostrego spadku ceny karpia, który obserwujemy od r. 1931. Mimo jednak znacznego spadku ceny łubinu, koszta jego przewozu na P. K. P. nie uległy znaczniejszej zniżce. Dla orjentacji podajemy poniżej tabelkę, ilustrującą koszt przewozu 1 q. łubinu w 15 tonnowym wagonie na przestrzeni od 150 do 650 km, oraz koszt przewozu ad valorem w latach 1930 — 1933.

Przewóz na przestrzeni	Koszt przewozu 1 q. łubinu	1930 r.	1931 r.	1932 r.	1933 r-
150	1,54	6,9	7,0 — 6,4	14,0 — 8,5	20,8 — 19,3
200	1,93	8,6	8,8 — 8.0	17,6 — 10,2	38,6 — 24,1
250	2,23	9,9	10,1 — 9,3	20,3 — 12,4	44,6 — 27,8
300	2,53	11,3	11,5 — 10,5	23.0 — 14,1	50,5 — 31,7
350	2,83	12,6	12,9 — 11,7	25,8 — 15,7	56,6 — 35,4
400	3,12	13,9	14,2 — 13,—	28,4 — 17.4	62,4 — 39,—
450	3,44	15,3	15,6 — 14,3	31,3 — 19,1	68,8 — 43,—
500	3,55	15,8	16,2 — 14,8	32,4 — 19,7	71 — 44,4
600	3,98	17,7	18,1 — 16,6	36,2 — 22,2	79.8 — 49.8
650	4,19	18,6	19,2 — 17,5	38,2 — 23,3	83,8 — 52,3

Powyższe cyfry wykazują, że na większych przestrzeniach koszta przewozu sięgają prawie wartości przewożonego ładunku. Na tle tych cyfr staje się wyraźną konieczność obniżki kosztów przewozu tej podstawowej dla dla gospodarstw stawowych paszy. W obniżce tej specjalnie są zainteresowane województwa nie posiadające większych ilości łubinu, a mające znaczniejsze przestrzenie zajęte pod stawy.

Województwo	Produkcja łubinu w q.	Zapotrzebowanie gospodarstw na łubin w q.
Śląsk	1,765	44,100
Kraków	14,564	56,600
Stanisławów	4,595	8,200
Tarnopol	1,785	19,100

Ze względu na szczupłość notatki nie podaję analogicznych cyfr dla wszystkich województw. Gros łubinu sprowadzane jest przez wymienione województwa z Podlasia i województw centralnych. Wchodzą zatem w grę znaczne przestrzenie przewozu. Przy obecnym koszcie przewozu, gospodarstwa ograniczają dokarmianie ryb, lub przechodzą na stosowanie innych pasz. Obniżenie taryfy odpowiednio do spadku ceny łubinu wpłynęłoby na znaczne zwiększenie przewozów tej paszy na P. K. P., a w następstwie zwiększyłoby również przewozy ryb żywych.

Ze względu na rażący w porównaniu do wartości łubinu koszt jego przewozu oraz załamanie się dochodowości gospodarstw stawowych, należy spodziewać się, że Ministerstwo Komunikacji w dobrze zrozumienym swoim interesie sprawę kosztów przewozu łubinu ureguluje w najbliższym czasie.

Przegląd ustaw i rozporządzeń.

Okręgi hodowlane ustala rozp. Min. Rol. i R. R. z dn. 15. I. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 53).

Ostateczne kontyngenty cukru na czas od 1. X. 1933 r. wyznacza i rozdziela rozp. Min. Skarbu z dn. 15. I. 1934 r., wydane w por. z Min. Przem. i H. oraz Rol. i R. R. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 54).

W administracji lasów państwowych tabele stanowisk i uposażenie funkcjonarjusów ustanawia rozp. Rady Min. z dn. 20. I. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 66 i 67).

Postępowanie egzekucyjne władz skarbowych zmienia rozp. Rady Ministrów z dn. 28. I. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 10, poz. 78).

O dodatkowych kredytach na rok 1933/34 ustawy z dn. 17. I. 1934 r. ogłasza Dz. U. R. P. Nr. 11, poz.: 85, 86, 87, 88 i 89.

Za prace katastralne opłaty na obszarze szeregu województw normują rozp. Min. Skarbu z dn. 8. I. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz.: 91 i 92).

Zwrot cła przy wywozie spirytusu etylowego normuje rozp. Min. Skarbu, Przem. i H. oraz Rol. i R. R. z dn. 9. I. 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 93).

Ulgi celne na jądra pestek egzotycznej odmiany moreli t. zw. ghejsi reguluje rozp. Min. Skarbu. Przem i H. oraz Rol. i R. R. z dn. 31. I. 1934 r. (Dz U. R. P. Nr. 11. poz. 94).

W sprawie zakładów pracy ściśle z rolnictwem związanych, a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego rozp. Min. Op. Społecz. z dn. 19. I. 1934 r. wydane w por. z Min. Przem. i H. oraz Rol. i R. R. podaje Dz. U. R. P. Nr. 11, poz. 95

KRONIKA ZAGRANICZNA.

HISZPANJA.

Kontyngenty przywozowe.

W dn. 15 listopada oraz w dn. 26 grudnia 1933 r. zostały wydane przez rząd hiszpański dwa dekrety, które ustalają sposób kontyngentowania przywozu. Należy zaznaczyć, że system kontyngentowania przywozu został w Hiszpanji wprowadzony już w 1931 r. (dekret z dn. 23. XII. 1933), w ciągu tego czasu nie został on jednak zrealizowany, z wyjątkiem kilku artykułów, jak np. węgiel drzewny, który nie wchodzi w sferę zainteresowań Pol-

ski. Obecnie, wobec ujemnego bilansu handlowego, rząd hiszpański wprowadza zasadę zdecydowanego kontyngentowania przywozu. Rezultatem tej polityki jest ukazanie się powyższych dekretów.

Pierwszy z nich, dekret Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 15 listopada 1933 r. określa procedurę kontyngentową. Punktem wyjścia jest uzyskanie w drodze rokowań poprawy stosunków handlowych Hiszpanji z innemi krajami. Międzyministrjalna Komisja Handlu Zagranicznego powołana jest do stawiania wniosków w zakresie ustalania kontyngentu dla wszystkich artykułów przywożonych do Hiszpanji. Wnioski te, po rozpatrzeniu ich przez Wydział Przywozu i Konsumcji (Biuro Kontyngentów) Głównej Dyrekcji Handlu i Polityki Celnej, zatwierdzane są przez Ministra Przemysłu i Handlu. Po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu wysokości kontyngentów następuje podział ich według krajów pochodzenia, przy wzięciu pod uwagę opinji, wydanej w tym zakresie przez Międzyministrjalną Komisję Handlu Zagranicznego.

Następny dekret z dnia 26 grudnia 1933 r. w sprawie ustalania kontyngentów, wydany również przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu, wyjaśnia, że każdy kontyngent będzie ustalony w ilościach globalnych i na określony okres czasu, a następnie po przeprowadzeniu odpowiednich rokowań, oznaczony będzie udział, przyznany poszczególnym krajom.

Należy zaznaczyć, że dekret ten w dalszym ciągu podkreśla wyeliminowanie z kontyngentów celu restrykcyjnego, w rezultacie czego globalna cyfra każdego z nich będzie cyfrą określoną przez statystykę wywozu, odpowiadającą okresowi, który w każdym poszczególnym wypadku zostanie przyjęty za podstawę obliczeń. Rząd hiszpański, eliminując z systemu kontyngentowego również wszelki cel protekcjonizmu, przystąpi do zniesienia dawnych kontyngentów, aby w możliwie najkrótszym czasie zastąpić je przez równoważną ochronę celnę.

Wreszcie omawiany dekret upoważnia Ministerstwo Stanu oraz Przemysłu i Handlu do rozpoczęcia rokowań z innemi krajami, w pierwszym rzędzie z krajami, z któremi bilans handlowy jest deficytowy dla Hiszpanji. O ile obowiązujące traktaty i układy handlowe uniemożliwiałyby obecną politykę kontyngentowania przywozu— wówczas należy zwrócić się do odnośnego państwa z propozycją częściowego lub całkowitego wypowiedzenia ich.

Na zakończenie należy zaznaczyć, iż w ciągu marca b. r. rozpoczną się prawdopodobnie rokowania handlowe pomiędzy Polską a Hiszpanją. Jak z powyższego wynika, podstawą rokowań ze strony Hiszpanji, jak i ze strony Polski będą stanowiły nowe zarządzenie w dziedzinie polityki handlu zagranicznego, a mianowicie, o ile chodzi o Hiszpanję, wchodzą tu w grę powyżej omówione zarządzenia, o ile zaś chodzi o Polskę — wchodzi tu w grę nowa taryfa celna, wprowadzona w życie z dniem 11 października 1933 r.

WŁOCHY

Przymus domieszki mąki i kaszy krajowej

W Nr. 2 „Gazzetta Ufficiale" z dn. 3 stycznia 1934 r. ukazał się dekret z dn. 30 listopada ub. r. (Nr. 1427), na podstawie którego został wprowadzony przymus mieszania mąki i kaszy pochodzenia zagranicznego z mąką oraz kaszą krajową w stosunku ustalonym przez dekret z dn. 10 czerwca 1931 o przemiale zboża zagranicznego.

W myśl art. 2 omiawianego zarządzenia importerowi mąki względnie kaszy zagranicznej zostało przyznane prawo zgłaszania na komorze celnej — magazynu lub zakładu, w którym chciałby poddać importowany towar wspomnianemu obowiązkowi mieszania. W powyższym wypadku oclone partje towaru będą przesłane do danego magazynu lub zakładu, przyczem są one eskortowane przez straż skarbową. Przesyłanie towaru bez eskorty możliwe jest w wypadku złożenia kaucji w wysokości 50 lirów od każdego kwintala. Z chwilą przybycia towaru na oznaczone miejsce, zostaje on złożony w zamknięciu, czynność mieszania go z mąką krajową odbywa się pod kontrolą straży skarbowej. Należy zaznaczyć, iż koszty wszystkich powyższych czynności obciążają importera.

PRZEGLĄD WYDAWNICTW.

Dr. Inż. Wiktor Bronikowski: Drogi postępu chłopa polskiego. str. 385 Warszawa. 1934. „Bibljoteka Puławska". Serja prac społeczno-gospodarczych. Nr. 41.

Na półkach księgarskich pojawiła się cenna praca dra W. Bronikowskiego, stanowiąca dalszy etap wysiłków Wydz. Ek. Roln. Drobn. Gosp. Wiejsk. Inst. Puławskiego w celu zbadania stosunków gospodarczych i społecznych naszej wsi. W dużej tej pracy dr. Bronikowski z wielką znajomością rzeczy odtworzył ten kompleks procesów, odbywających się w łonie wsi polskiej, który zdrowy rozsądek każe nazwać jej postępem. Poszczególne przejawy tego postępu, jak i wogóle przemiany w łonie wsi polskiej od połowy mniej więcej ubiegłego stulecia oraz czynniki warunkujące zarówno ten postęp, jak i te przemiany, zostały powiązane przez autora w pewną logiczną całość, dzięki czemu praca omawiana nabiera prawdziwej wartości. Książka dra Bronikowskiego składa się z sześciu części, z których pierwsza jest wstępem. Druga z nich poświęcona jest uwypukleniu czynników, warunkujących postęp wsi polskiej; w trzeciej zobrazowane są właściwości chłopa polskiego; czwarta traktuje o roli działaczy pochodzących, czy to ze sfery włościańskiej, czy też z innych, a wpływających na postęp wsi oraz przedstawia cechy, właściwe różnym działaczom; następna część traktuje o środkach szerzenia oświaty i ulepszeń rolniczych; wreszcie w ostatniej autor wskazuje na sam mechanizm wkraczania postępu do wsi polskiej. Wszystkie te rozważania dokonywane są w pewnej projekcji historycznej, dzięki czemu uwypukla się dynamika przenikania na wieś postępu. Przeczytanie tej pracy przynosi podwójną korzyść: ułatwia zrozumienie odbywających się w łonie wsi polskiej procesów, sił motorycznych tkwiących w niej, a równocześnie, przez wskazanie postępu, który w niej się odbywa, budzi wiarę w lepsze jutro zarówno dla wsi, jak i dla całego kraju wobec tej doniosłej roli, którą wieś odgrywa w życiu naszej ojczyzny.

S T A T Y S T Y K A

Przywóz i wywóz niektórych artykułów rolniczych według wydawnictw Gł. Urzędu Statystycznego.

Przywóz.

	SIERPIEŃ — GRUDZIEŃ 1933 w tonnach	SIERPIEŃ — GRUDZIEŃ 1932 w tonnach	SIERPIEŃ — GRUDZIEŃ 1933 w tys. złotych	SIERPIEŃ — GRUDZIEŃ 1932 w tys. złotych
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI	**1.183.447**	**911.854**	**377.081**	**359.547**
Pszenica	21.528	12.837	2.759	2.277
Żyto	9.995	6.511	953	859
Jęczmień	1	0	0	0
Owies	—	0	—	0
Kukurydza	1.274	1.876	132	226
Ryż	19.428	10.555	3.689	2.784
Nasiona past. i traw	119	46	52	14
„ oleiste	30.181	30.861	8.242	7.779
Cebula	2	38	0	8
Len i konopie	388	431	654	633
Jabłka świeże	1.036	949	516	532
Śliwki „	5.038	541	1.151	176
Śliwki suszone	3.116	2.758	2.132	1.552
Cytryny	3.904	3.664	1,556	2.414
Pomarańcze	337	480	209	398
Winogrona	3.218	3.481	2.154	1.787
Orzechy	818	838	1.235	1.026
Słonina	0	0	0	0
Smalec	0	0	0	0
Łoje zwierzęce nieprzerobione	4.590	4.385	2.738	3.226
Skóry surowe	7.706	8.335	10.443	8.599
Wełna	7.137	5.482	23.720	15.470
Jelita	344	327	967	468
Mąka pszenna	1	0	0	0
Mąka żytnia	0	0	0	0
Słód	13	53	37	31
Tłuszcze roślinne	442	854	316	665
Makuchy niewymienione	3.456	1.361	522	264

Wywóz.

		SIERPIEŃ — GRUDZIEŃ 1933 w tonnach	SIERPIEŃ — GRUDZIEŃ 1932 w tonnach	SIERPIEŃ — GRUDZIEŃ 1933 w tys. złotych	SIERPIEŃ — GRUDZIEŃ 1932 w tys. złotych
OBRÓT WSZYSTKIEMI TOWARAMI		**5.230.483**	**6.008.828**	**442.518**	**463.666**
Pszenica		6.769	3.643	1.528	1.284
Żyto		221.109	152.974	21.049	20.866
Jęczmień		82.396	98.357	9.791	14.885
Owies		2.579	1.075	458	239
Ryż		5.431	4.679	1.193	1.840
Strączkowe		23.021	34.705	6.873	10.339
Nasiona pastew. i traw		8.235	11.100	4.836	7.502
„ oleiste		9.188	8.260	5.238	4.783
„ buraków cukrowych		2.253	1.157	2.220	1.271
Ziemniaki		8.371	8.785	418	464
Chmiel		671	1.261	3.967	2.533
Len i konopie		1.792	2.686	595	1.338
Konie	sztuk	4.190	3.233	861	445
Bydło rogate	„	475	1.331	300	650
Trzoda chlewna	„	63.905	114.956	7.852	13.520
Drób żywy	„	1.265.073	1.670.548	5.222	6.773
Mięso cielęce	tonny	318	562	262	575
„ wieprzowe		649	578	740	635
„ baranie		235	314	360	465
Bekony		13.742	21.422	25.386	31.023
Wędliny i szynki		1.247	3.708	2.176	4.444
Masło		916	77	2.789	211
Jaja		12.040	15.078	13.341	24.475
Skóry i futra surowe		2.652	6.613	4.531	7.293
Włosie, szczecina i sierść		564	431	2.006	1.556
Pierze i puch		702	565	3.239	3.130
Mąka pszenna		2.722	5.380	457	975
„ żytnia		12.226	11.381	1.314	1.823
Spirytus		5.875	3.387	2.319	1.452
Cukier		38.468	36.672	6.496	6.976
Ziemniaki suszone i płatki		324	5.148	42	788
Mąka i krochmal ziemniaczany		3.708	1.192	974	449
Otręby wszelkie		2.476	10.135	236	1.282
Makuchy lniane		2.680	7.386	467	1.546
Wysłodziny i melasa		17.091	25.762	1.107	2.234
Drzewo:					
Papierówka		155.561	80.543	5.135	2.560
Kopalniaki i słupy telegraficzne		26.033	45.024	1.047	1.559
Kłody, kloce i dłużyce		76.594	46.093	4.070	3.401
Bale, deski, łaty i podkłady kolejowe		430.270	191.231	43.369	23.645